Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr.2 (43). Dnia 9.stycznia 1947 r.

===

S P R A W Y   M I Ę D Z Y N A R O D O W E

BILANS ROKU

Rok 1946 przejdzie do historii jako "rok amerykański", rok, w którym zamanifestowała się olbrzymia wyższość potęgi i bogactwa USA. Rok ten usunął zarazem dwa mity: mit Wielkiej Trójki i mit o dwóch gigantach – Ameryce i Rosji. Jest tylko jeden gigant – Ameryka.

Jeśli stratedzy mają wątpliwości co do użycia bomb atomowych przeciw masom wojska, to nie ma wątpliwości między ekonomistami, że odpowiednikiem krzyczących potrzeb Rosji jest taki nadmiar Stanów Zjednoczonych, iż grozi on nowym kryzysem. Bogactwo jest dla USA bronią pokojową o ogromnej mocy, szczególnie jeśli użyta będzie z taktem i bez prowokacji. Niestety, amerykańska polityka zagraniczna należy wciąż do najbardziej niestałych i nie dających się przewidzieć, jest pozbawiona tradycji, jest odbiciem skomplikowanych zagadnień wewnętrznych. Dopiero w r.1946 rozpoczęła się w Stanach Zjednoczonych polityka nadpartyjna i długoplanowa – osobista zasługa Byrnesa, największego sekretarza stanu Ameryki w XX. wieku. Z początkiem roku były obawy, że Ameryka powróci do izolacji, bodaj w stosunku do Europy, lub że skutkiem ślepej dynamiki swej potęgi i siły atomowej rzuci się do wojny prewencyjnej o dominację nad światem. Koniec roku przyniósł jednak ustalenie tej polityki na drodze środka. Ameryka nie zamierza wycofać się z Europy i nie pozwoli innym mocarstwom na rozszerzenie ich stref wpływów. Ameryka uznaje suwerenną równość wszystkich narodów. Nie posiadając ambicji do tworzenia uniwersalnych Stanów Zjednoczonych, zadowala się ideą Narodów Zjednoczonych i nie jest wykluczone, że dzięki swemu uporowi ideał ten zrealizuje. Mimo to jeszcze musi upłynąć trochę czasu, nim powstanie pewność, że polityka amerykańska rzeczywiście ustaliła się.

Rok 1946 odsłonił równocześnie ograniczoność potęgi rosyjskiej. Rosyjska ekspansja w Europie i na Bliskim Wschodzie, jeszcze z początkiem roku bardzo silna, została zahamowana i przeszła do odwrotu. Z początkiem roku zdawało się, że Rosja pochłonie całą Persję, z końcem roku Rosja musiała wycofać się z Aserbejdżanu. Jest już dziś rzeczą pewną, że Rosja nie wciągnie w swą orbitę zachodnich Niemiec i że granicą jest ekspansji będzie co najwyżej Odra. Nad Dunajem pozostaje przeważający wpływ rosyjski, ale kończy się jego wyłączność. Nawet utrzymanie "żelaznej kurtyny" już nie jest pewnikiem. Do głosu dochodzą lokalne opory przeciw rosyjskiej supremacji, stały kontrnacisk Ameryki, popierany przez W.Brytanię, a przede wszystkim dysproporcja między wewnętrzną sytuacją gospodarczą Rosji a jej wysiłkiem za granicami. Ten dramat jeszcze nie doszedł do pełnego rozwoju. ("Observer" z 29.XII.).

STANY ZJEDNOCZONE

CZTERY CECHY. Politykę wojskową USA charakteryzują cztery cechy.
1) Utrzymanie wielkich efektywów wojskowych. Gdy w lipcu 1939 wynosiły one 174.000, dziś wynoszą 5 milionów. Wojsko pochłania 45% budżetu.

2) Pierwszeństwo dla lotnictwa. Na armię stałą przypada 300.000 ludzi, na lotnictwo 400.000. Marynarka, dawniej pojmowana jako czynnik

obrony, w przyszłości służyć ma transportowi wojsk.

3) Olbrzymi system baz w całym świecie. Samo ich wyliczenie jest pouczające. W Chinach bazy morskie Tsing-Tao (30.000 żołnierzy), Szanghaj, bazy lotnicze Pekin, Tien-Sin, Tsing-Tao, Nankin, Szanghaj, Czeng-Tu, Czunking, Kunming. Na Filipinach przeszło 90.000 żołnierzy i organizującą się armia krajowa 25.000. Na Atlantyku bazy brytyjskie w służbie amerykańskiej - Antigoa, Trinidat, Jamajka, Bermudy, Halifax, N.Ziemia, Georgetown, Labrador, baza portugalska S-ta Maria na Azorach, lotnicze bazy francuskie w Algierze, Bône, Kasablance, Marakesz, Dakarze, Gwadelupie, Martynice, Cayenne. Na Pacyfiku bazy na wyspach Phoenix i Manis, w Australii w Darwin i Melbourne. Na Bliskim Wschodzie lotniska Koweit, na wyspie Bahrein, w Basrze, Mosulu, Bejrucie i Damaszku. Oddziały wojska w Indiach, Libii, Egipcie, Turcji, na Islandii i Grenlandii. 15 baz w państwach Ameryki Łacińskiej. Nowy budżet przewiduje budowę silnych baz morskich na Alasce, Marianach, Filipinach, Hawajach i Okinawie.

4) Wzmocnienie uzbrojenia i produkcja bomb atomowych. ("France d'Abord")

PLAN OBRONY. "Daily Worker" (27.XII.), powołując się na informacje "N.Y.Times", zapowiada wniesienie do Kongresu przez Dep. Wojny nowego planu obrony. Jedynym "adresatem" planu jest Rosja. Wobec dysproporcji sił żywych równowagę mają przynieść bomby atomowe, rakiety-roboty, gazy radioaktywne i zarazki chorobotwórcze. Mimo tych środków armia USA musi w chwili mobilizacji liczyć 1.750.000, potrzebnych do obrony i jako kadry dla armii wojennej. Stąd powszechna obowiązkowa służba wojskowa jest konieczna. "Daily Worker" przewiduje silną opozycję w Kongresie i w kraju, ale z opozycją liczy się i Departament Stanu. Wzmocni "kampanię zastraszania" i domagać się będzie wolnej ręki w produkcji bomb atomowych i rozbudowie baz.

W MIEŚCIE ATOMOWYM Oak Ridge 5 tysięcy robotników straciło pracę. Nie jest to następstwo redukcji produkcji bomb, lecz ulepszonych metod produkcji.

PRZYMIERZE WOJSKOWE anglo-amerykańskie, zalecane przez Churchilla w Fulton, musi opierać się na zasadzie, że oba te państwa nigdy nie będą z sobą toczyć wojny, że w razie wojny amerykańsko-sowieckiej W.Brytania zachowa wobec Ameryki co najmniej życzliwą neutralność, a w razie wojny brytyjsko-sowieckiej Stany Zjedn. udzielą W.Brytanii tajemnicy bomby atomowej. Jeśli nawet formalny pakt wojskowy nie istnieje, polityka angloamerykańska opiera się na takich właśnie zasadach. W Londynie z wielką uwagą śledzi się nowy plan wojskowy USA z podziałem na 7 stref operacyjnych: Daleki Wschód (dowódca Mac Arthur), Pacyfik (admirał Towers), Alaska (gen. Craig), Atlantyk (marsz. Mitcher), Antyle (gen. Critten Berger), Europa (gen. Mc Narney). Obsada odcinka północno-wschodniego jest nieznana. Za szczególnie ważny uchodzi odcinek Alaski i północno-wschodni - kierunki hipotetycznego natarcia z Kurylów, Korei i Wschodniej Syberii ("Epoque" 20.XII.)

WSPÓŁPRACA LOTNICZA anglo-amerykańska stała się rzeczywistością. Moskwa, by zneutralizować ten fakt, zaprasza marsz. Montgomery'ego, proponując stały kontakt sztabów. Moskwa jest również skłonna do ustępstw w sprawie odszkodowań niemieckich i siły garnizonów w Niemczech. Jednak oba mocarstwa zachodnie postawią niewątpliwie jeszcze dalsze żądania i m.i. zmuszą Rosję do zgody na rewizję wschodnich granic Niemiec. ("Epoque" 2.I.).

AMERYKAŃSKIE LINIE LOTNICZE przewiozły w r.1946 14 milionów pasażerów, redukując ilość wypadków w stosunku do poprzedniego roku o 40%.

Z 13 MILIONÓW ŻOŁNIERZY zdemobilizowanych w USA znalazło pracę 12 milionów. Około 700.000 pozostaje bezrobotnymi.

WIELKA BRYTANIA

"POLITYKA BEVINA" pragnie za wszelką cenę przeforsować wybory w Europie Wschodniej, choćby nie miały one żadnego praktycznego znaczenia, jak na Węgrzech, gdzie rządzą pokonani komuniści. Jest to polityka ciągłych targów z Mołotowem, powodująca w konsekwencji konieczność trzymania

się amerykańskiego fartuszka. Nie jest to dobra polityka dla W.Brytanii, ale nie jest i wina Bevina. Patrząc na wschód, W.Brytania musi dziękować niebu za potęgę Stanów Zjednoczonych, patrząc na Zachód, musi dziękować za potęgę Rosji. ("Truth" z 27.XII.)

LEPSZA POLITYKA. Poseł Zilliakus, jeden z przywódców prosowieckiej i antybevinowskiej grupy Labour Party, podał agencji "Telepress" zasady lepszej polityki: W.Brytania nie może współzawodniczyć w zbrojeniach i materiale ludzkim z dwoma gigantami - USA i ZSRR. Musimy porzucić system utrzymywania równowagi sił, natomiast poprzeć ONZ jako przyszły światowy rząd. W.Brytania winna zrealizować plan rozbrojenia, jak po pierwszej wojnie światowej, opierając się na przewidywaniu, że w ciągu najbliższych 10 lat nie będzie wmieszana w żadną wojnę. To umożliwi zmniejszenie o połowę brytyjskich urządzeń wojskowych i sprowadzenie do kraju 3/4 miliona ludzi. Należy wciągnąć do współpracy Rosję, zdemilitaryzować i oddać pod kontrolę Rady Bezpieczeństwa Cypr i Dodekanez, podobnie jak kanał Sueski i Gibraltar, a także Dardanele, o ile USA zgodzą się na powierzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych kanału Panamskiego. Ukoronowaniem wszystkich europejskich porozumień powinna być Unia Demokracji, złożona z państw współpracujących z sobą gospodarczo celem odbudowy Europy i rozszerzenia demokracji i swobód politycznych drogą przebudowy świata w duchu socjalistycznym.

S O W I E T Y

KAMPANIA WYBORCZA służy w ZSRR głównie do wyrwania narodu z powojennego zmęczenia. Zalew literatury agitacyjnej dotarł na Pamir i Kuryle. Nowa ordynacja przywraca prawa wyborcze osobom pochodzenia burżuazyjnego i kułackiego. Kandydatów mogą wyznaczać partia, organizacje społeczne, związki zawodowe i specjalne meetingi po fabrykach i kołchozach. Dla polityki Kremla wynik wyborów ma znikome znaczenie, natomiast wybory dają ludności pewną kontrolę nad biurokracją, umożliwiając niewybieranie osób szczególnie niepopularnych. Wybory mogłyby mieć istotne znaczenie tylko w wypadku, gdyby zachwiała się równowaga w Politbiurze. ("The Scotsman" 26.XII.)

POKOJOWE ZAMIARY. Źródła sowieckie podkreślają, że sam Stalin przejął odpowiedzialność za politykę zagraniczną, a Wyszyński przyznał, że nagła zmiana stanowiska sowieckiego w Nowym Jorku nastąpiła na skutek właśnie instrukcji Stalina. Z głosów prasy sowieckiej wynika również, że widoki na konferencję moskiewską są dobre. Zdaje się sam Stalin przewodniczyć będzie delegacji sowieckiej. Opracowano nowy radykalny plan demobilizacji, zgodnie z którym 1.maja b.r. za granicami ZSRR znajdować się ma tylko 20 dywizyj. Siły zbrojne mają liczyć mniej niż 1,5 miliona ludzi z 65 dywizjami piechoty, 25 pancernymi i 15 kawalerii. Jest to wyraźna demonstracja zamiarów pokojowych i zapowiedź dalszego rozbrojenia w ramach ogólnego układu. W związku z tym pozostaje prawdopodobnie wizyta Montgomery'ego. ("Observer" 29.XII.)

SOWIECKIE PRUSY WSCHODNIE liczą 500.000 mieszkańców, gdy przed wojną sam Królewiec miał 375.000. Mieszkańcami tymi są głównie chłopi rosyjscy. Przywieźli oni z sobą 30.000 sztuk bydła i otrzymali krowy i konie, ziarno na zasiew i kredyty pieniężne, oraz 5 tys. gotowych domów. Utworzono już 281 kołchozów i 50 sowchozów na obszarze 280.000 ha. Wcielając Prusy Wschodnie do rosyjskiej republiki, Sowiety uważają posiadanie kraju za definitywne. Miasta otrzymały nowe nazwy: Sowieck (Tylża), Czerniachowsk (Wystruć), Prawdzinsk (Frydland), Gwardiejsk, Gusiewsk itd.

3 MILIONY JEŃCÓW, głównie niemieckich i japońskich, buduje na Syberii koleje i drogi, jak wynika z notatki "Prawdy".

PROF.KAPICA (wg ameryk. "New Leader") aresztowany został w październiku i zesłany na Syberię pod zarzutem nie wykonania rozkazów Stalina i sabotowania prac nad bombą atomową.

ŻYD O ZSRR. Czasopismo palestyńskie "Chawra" zamieściło artykuł I.Margolina, działacza rewizjonistycznego w Polsce, który przybył

niedawno do Palestyny po 7-letnim"pobycie" w Rosji.Pisze on:"Przez pierwszy rok znajdowałem się w okupowanej części Poslki.Widziałem, jak urządza się "plebiscyty" i jak doprowadza się ludność do entuzjazmu i radzieckiego patriotyzmu.Potem byłem w Rosji na przymusowych robotach,w t.zw. "obozach pracy dla poprawy uwięzionych".Tam zrozumiałem, w czym tkwi tajemnica spoistości i siły sowieckiego ustroju. Ostatni rok spędziłem jako legalny obywatel w małym mieście ałtajskim.Uważam,że mam pełne prawo mówienia o Rosji. Tołstoj twierdził,że"człowiek,który nie siedział w więzieniu, nie wie, czym jest państwo.Jest to w pełni uzasadnione odnośnie Rosji. Człowiek, który nie siedział w więzieniu sowieckim,nie wie i nie może wiedzieć, czym jest Związek Radziecki.... W obozach pracy giną miliony ludzi. Rosja dzieli się na dwie części: "wolną", którą obce oko może oglądać na tyle, na ile pozwolą władze,- i Rosję za drutami kolczastymi,Rosję tysięcy obozów.Więzniowie są tu pozbawieni obywatelstwa, wyłączeni ze społeczności sowieckiej,są "niewolnikami państwa" w pełnym tego słowa znaczeniu.Po ukończeniu takiej "służby", trwającej zwykle do 10 lat,zostaje się "wysiedlonym-osiedleńcem",bez prawa powrotu do domu.Tymi milionami niewolników kolonizuje się odległe rejony północnej Rosji.Przypuszczam,że w pewnych okresach znajdowało się w obozach do 15 milionów więzniów. Obecnie posyła się tam nowe masy ludzi.Nie wolno o nich pisać, ani mówić głośno.Literatura sowiecka milczy o nich.Dziennikarzom zagranicznym udało się dostać do obozów koncentracyjnych Hitlera,ale nikt nie dostał się do obozu sowieckiego. Strach i tajemniczość,jakimi obozy te są okryte w wyobraźni mieszkańców Rosji, są nie do opisania. Ktoś znikł i nie wolno się nim więcej interesować. Jeśli napisze do ciebie list,daremnie szukać będziesz jakichś szczegółów o życiu. Będzie tam zapewnienie,że jest zdrów i cały i prośba o paczkę.Ludzie ci są skreśleni z księgi żywych. Żony rozwodzą się z nimi, a dzieci, jeśli są z komsomołu, nie napiszą do nich nigdy...Jest niecnym kłamstwem, że ci ludzie zgrzeszyli przeciw ustrojowi sowieckiemu. Jakimi przestępcami było 500.000 obywateli polskich, wśród nich wielu Żydów,których zesłano do obozów w r.1940? Najbardziej okrutnym i wstrząsającym zjawiskiem naszych czasów jest ustrój,krajający bez ustanku żywe kawały mięsa z ciała najnieszczęśliwszego narodu na świecie,ustrój "przesiewający" ustawicznie rzeszotem NKWD swą ludność bez sądu, bez prawa,bez litości. ... W obozach i więzieniach sowieckich wymarło całe pokolenie sjonistów. W Rosji pewnej nocy znikł Kulbak,poeta,będący chlubą literatury żydowskiej. Nie był nawet sjonistą, lecz przyjacielem Rosji sowieckiej.Przybył do Rosji, by "żyć i pracować w ojczyźnie robotników". Wyobrażał sobie Rosję tak, jak inni naiwni głupcy. Popełnił jednak wielką nieostrożność:zamiast siedzieć w Paryżu, osiadł w Moskwie.Obecnie nazwisko jego jest na indeksie, utwory zniszczono,po nim samym nie ma śladu...."

SPRAWA WINNICY. "Ukrainskyj Biuletyn Informacij" (nr.2) podaje relację naocznego świadka o mordzie winnickim.W r.1938 Sowiety, przewidując wojnę z t.zw. blokiem antykominternowskim,przeprowadziły na swym południowo-zachodnim pograniczu ścisłą kontrolę ludności. Ofiarą jej padło tysiące mieszkańców,przede wszystkim świadomych Ukraińców i Polaków.Jednym z punktów likwidacyjnych była Winnica. Co nocy zajeżdżały szczelnie zamknięte samochody ciężarowe przed dom Masłowa, stojący w ogrodzie, główną kwaterę NKWD. Nie wolno się było do niego zbliżać na odległość 100 metrów.Były różne pogłoski, ale nic pewnego nie wiedziano.

W r.1943 Niemcy coś zwąchali. Zaczęto rozkopywać ogród Masłowa. I wśród wrzawy propagandowej na całą Europę ekshumowano przeszło 2.000 zwłok, z których rozpoznano przeszło 400.Wszystkie miały postrzał w tyle głowy,wszystkie związane ręce.Przy zwłokach wiele drobiazgów: resztki żywności,tytoniu, fajki,krzyżyki, książki.Na 400 rozpoznanych zwłok przeszło 100 miało polskie imiona: Tadeusz,Stanisław,Bolesław itd.Znaleziono też szaty biskupa obrządku łacińskiego. Propaganda niemiecka przemilczała fakt tak wysokiego odsetka Polaków. Komunikat sowiecki oznajmił krótko, że cała masakra winnicka była - niemiecką prowokacją.

RÓŻNE

W CHINACH poraz pierwszy główna kwatera komunistyczna w Yenan została zagrożona przez wojska rządu centralnego.Wojska te zdobyły nadto szereg innych miast,zajętych przez komunistów przy rozbrajaniu Japończyków. Komuniści ponieśli w ostatnich miesiącach ciężkie straty i przenieśli swą główną kwaterę do Charbina,skąd wydalono wszystkich obcych konsulów i skąd łatwy jest bezpośredni kontakt z Sowietami.Wpływy komunistyczne obejmują całą Mandżurię i Koreę.Ale mimo tych sukcesow Czang Kai Szeka nie spełniają się amerykańskie nadzieje na handel z Chinami.500 milionów dolarów pożyczki dla rządu centralnego nie dało żadnych korzyści.Kupcy amerykańscy, którzy pojechali do Chin robić interesy, obecnie wracają i prowadzą kampanię pod hasłem:opuśćmy Chiny! ("Tribune" z 27.XII.)

WE FRANCJI Instytut Gallupa przeprowadza raz na miesiąc ankietę z zapytaniem: czy chce pan powrotu do władzy de Gaulle'a? Odpowiedzi brzmiały:

czerwiec 1946	36% tak,	42% nie,
lipiec	33	48
sierpień	34	46
wrzesień	34	52
grudzień	34	53.

W ANGLII w r.1945 wydano na zakłady na wyścigach konnych 250 milj. funtów i tyleż na wyścigach psich, na trunki 530 milionów,na tytoń 685 milionów.Jedna z organizacyj religijnych z oburzeniem stwierdza, że zakłady na psich wyścigach pochłonęły 1/4 pożyczki amerykańskiej.

NIEMCY - pisze "Humanité" - nie są już w oczach pewnych Anglików i Amerykanów wrogiem,lecz możliwym sojusznikiem.W pewnych kołach Londynu i Waszyngtonu planuje się organizację bezpieczeństwa nie pod kątem niebezpieczeństwa niemieckiego,lecz wyimaginowanego napadu ZSRR.Każda polityka antyradziecka jest z konieczności polityką proniemiecką.

SPIS LUDNOŚCI W NIEMCZECH wykazał 66 milionów mieszkańców,w tym 1.112.000 "mieszkańców specjalnych", głównie wysiedleńców.Przewiduje się, że z nich 400.000 pozostanie w Niemczech. Gdy powrócą jeńcy,Niemcy będą mieć około 71 milionów. W r.1933 miały około 65 milionów, w r.1939 po aneksjach 78,5 miliona.Straty wynoszą około 5 milionów, straty terytorialne - 20% stanu z r.1933. Czyli 66 milionów żyje na 80% obszaru,zajmowanego przez 65 milionów. Gęstość zaludnienia wzrosła ze 135 na 175 mieszkańca na km.kw. i jeszcze bardziej wzrośnie po powrocie jeńców. Jest to cyfra wysoce niebezpieczna w kraju o zniszczonych miastach i zdezorganizowanym rolnictwie.Dalszym niebezpieczeństwem jest stosunek około 4 kobiet na 3 mężczyzn, oraz spadek ludności w wieku produkcyjnym z 50 na 42%. ("Irish Independent" z 27.XII.).

W FINLANDII wykryto ogółem 120 tajnych składów broni, w których znajdowało się 20 tys. karabinów, 5 tys. karabinów maszynowych, 22 tony materiałów wybuchowych,250 radiostacyj i central telefonicznych,przeszło 800 telefonów polowych.

W SŁOWACJI komunistyczny "Partyzan" atakuje wiceprezesa słowackiej partii demokratycznej Frasztacky'ego,będącego wicepremierem Słowacji,o kontakt z b.członkami partii Hlinki i z emigracją słowacką,a szczególnie ze ściganym listami gończymi b.ministrem spraw zagr. Durczansky'm,należącym do bliskich przyjaciół b.ministra rolnictwa Juliusza Poniatowskiego. Pismo twierdzi, że wszystkie osoby, aresztowane ostatnio za działalność antypaństwową,przygotowywanie ruchu zbrojnego,organizowanie napadów i kolportowanie ulotek są członkami stronnictwa demokratycznego.

8 UKRAIŃSKICH ORGANIZACYJ politycznych, grup i ośrodków na emigracji utworzyło "Ukr.Koordynacyjny Komitet".Odezwa głosi:"Jesteśmy nacjonalistami,socjalistami,demokratami,monarchistami, republikanami, ale przede wszystkim - Ukraińcami... Najpierw Ukraina, potem partie,najpierw wolność, potem programy".

==ooOoo==

W I A D O M O Ś C I Z N I E M I E C

DR.ADENAUER, przywódca Unii Chrześc.Demokr. w strefie brytyjskiej, w oświadczeniu noworocznym powiada: "Alianci muszą sobie uświadomić, że w ciągu roku 1947 muszą skończyć się obecne, niegodne człowieka warunki w Niemczech...Spodziewamy się, że na konferencji moskiewskiej zwycięży przekonanie o solidarności europejskich interesów...Naród niemiecki nie pragnie już wojny, jest gotów na stałe rozbroić się, jest gotów do stałej, opartej na prawie międzynarodowym neutralizacji, ale nie godzi się na rozkawałkowanie i rozszarpanie swej gospodarki. Kto dąży do takiego zniszczenia Niemiec, musi jedno zrozumieć, że realizuje plan Hitlera - zagłady Europy i zachodniej kultury....Powiedzcie Niemcom wypędzonym ze Wschodu, że żaden polityk chrześcijańsko-demokratyczny nie podpisze traktatu pokojowego, uznającego linię Odra-Nysa."

KOMUNISTYCZNA PARTIA NIEMIEC na konferencji powiatowej w Hildesheimie uchwaliła, że celem poprawy sytuacji mieszkaniowej i żywnościowej należy wszystkich wysiedleńców odesłać do krajów ich pochodzenia.

FUZJA OBU STREF ZACHODNICH oznacza zdaniem komunistycznej "Humanité" (2.I.) zjednoczenie w jednym bloku 40 milionów Niemców i większej części niemieckiego arsenału wojennego. Inwestycje kapitału jeszcze bardziej zacieśnią więzy między niemieckimi trustami a Anglosasami, co razem utrudni rokowania moskiewskie. Fuzja zdaniem "Resistence" przeprowadzona została bez wszelkiej dyskusji z Rosją i ma służyć dla Anglosasów jako decydujący atut w rozmowach moskiewskich. - W Moskwie - pisze "Le Monde" (5.I.) Rosja przedłoży niewątpliwie konkretny plan rozwiązania sprawy Niemiec. Projekt będzie prawdopodobnie następujący: granica wschodnia na Odrze i Nysie, granica zachodnia obejmuje Zagłębie Ruhry i Saary, demokratyczne Niemcy z rządem centralnym w Berlinie. Najcięższe dyskusje wywoła zapewne sprawa gospodarczych odszkodowań.

PRZYROST URODZEŃ w strefie brytyjskiej był o około 70% wyższy w w drugim półroczu 1946 niż w pierwszym.

POCZTA NIEMIECKA przyjmować będzie od 15.stycznia korespondencję zagraniczną we wszystkich językach. Wewnątrz Niemiec dopuszczono od tego terminu alfabet dla ociemniałych.

KOMITET WYKONAWCZY Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwalił wystąpić na najbliższym kongresie w lipcu 1947 z wnioskiem na przyjęcie do Federacji Związków niemieckich.

DO POLSKI przybył ze Stanów Zjednoczonych statek "Filistria" z paczkami amerykańskimi, z których kilka tysięcy było pokrajanych nożami. Dochodzenia wykazały, że czynu tego dokonali jeńcy niemieccy, pracujący w porcie nowojorskim.

DO FRANKFURTU NAD ODRĄ przybył transport 500 jeńców niemieckich, zwolnionych z robót w Polsce. Są to chorzy i inwalidzi.

JEŃCY NIEMIECCY, pracujący w Stanach Zjednoczonych, otrzymywali wynagrodzenia w bonach dolarowych. Po powrocie do Niemiec otrzymują za te bony marki po kursie 1 dolar = 3,30 mk.

27.000 NIEMCÓW, internowanych w strefie brytyjskich, stanie w bieżącym roku przed sądami niemieckimi, które orzekać mogą kary do 10 lat więzienia i konfiskatę majątku. Są to b.przywódcy polityczni partii, członkowie Gestapo, SD i SS, a więc organizacyj, uznanych przez trybunał norymberski za zbrodnicze. Dalszych kilka tysięcy odpowiadać będzie przed sądami po dowiezieniu z Anglii.

KOLEJE NIEMIECKIE są u granicy swych możliwości przewozowych. Z 6.800 lokomotyw tylko 50% jest zdolnych do pracy, 40.000 wagonów ciężarowych czeka na remont. Brak części wymiennych i podstawowych surowców.

ANGIELSKO-NIEMIECKIE kluby dyskusyjne powstaną w strefie brytyj - skiej na zarządzenie marsz. Douglasa.

"DEMOKRATYCZNY UNIWERSYTET" dla jeńców niemieckich istnieje w Wilton Park, Beaconsfield w Anglii. 350 jeńców z obozów z Anglii, Kanady i Stanów Zjedn. "uczy się sztuki samodzielnego myślenia". Część jeńców po przeszkoleniu wróci do kraju, inni do obozów, gdzie będą "wprowadzać swych kolegów w zasady demokracji". Wykładowcami są profesorowie uniwersytetów brytyjskich i emigranci niemieccy; jeńcy "korzystają ze wszelkich swobód akademickich".

25.000 "LIEBESGABENPAKETE" odeszło w grudniu z Anglii do Niemiec.

Z POLICJI NIEMIECKIEJ w prowincji Brandenburgia władze sowieckie zwolniły wszystkich, którzy w armii niemieckiej mieli stopnie podoficerskie lub wyższe.

DEPORTACJA specjalistów niemieckich na wschód wywołała masową ucieczkę robotników do strefy brytyjskiej. Przybywali oni w grupach po 300-400 z rodzinami i obecnie rozmieszcza się ich po fabrykach.

W LIPSKU władze sowieckie zarządziły utworzenie z mężczyzn samoobrony do pilnowania domów i fabryk przed napadami, plądrowaniem i sabotażami.

W BRANDENBURGII policja w ciągu 5 dni skonfiskowała na drogach i dworcach 16.000 kg ziemniaków, 3.000 kg buraków cukrowych, 780 kg mąki, 570 kg mięsa, wielkie ilości tłuszczu, drobiu, alkoholu itd. - W Berlinie W. Brytania dała ludności na święta 145 ton słodyczy, Rosja 900.000 flaszek wódki, 35 ton pszenicy i 80 ton mąki, Stany Zjedn. 290 ton suszonych owoców i soków, Francja 100.000 flaszek szampana i 3.000 hektolitrów wina.

AMNESTIA w strefie amerykańskiej objęła 840.000 Niemców, tych mianowicie, którzy nie należą do grupy obciążonych politycznie, których dochód roczny w latach 1943-1945 nie przekraczał 3.600 mk, a majątek 20.000 mk, oraz inwalidów powyżej 50%.

AKCJA GWIAZDKOWA, zorganizowana przez wojsko w strefie amerykańskiej, objęła 800.000 dzieci niemieckich i około 50.000 dzieci wysiedleńców.

GRUPA DZIENNIKARZY niemieckich została zaproszona do USA celem przestudiowania metod pracy prasy amerykańskiej.

DWÓCH żołnierzy amerykańskich otrzymało karę dożywotniego więzienia, jeden karę dożywotnich robót przymusowych za zgwałcenie Niemek.

BRAK WĘGLA GROZI budynkom wojskowym w strefie amerykańskiej. 17 tysięcy ton utknęło w drodze z powodu zamarznięcia Renu. Wydano surowe zarządzenia oszczędnościowe.

"STARS AND STRIPES" przynosi list 30 żołnierzy amerykańskich następującej treści: "Około 800 cywilnych pracuje u nas na różnych posadach, począwszy od robót w kuchni do hali maszyn. Nie dzieje się u nas nic, o czymby ci Niemcy nie wiedzieli. Pracują w biurze i mają wgląd do naszych dokumentów, sprawozdań i statystyk. Noszą mundury amerykańskie, a kilku mieszka nawet w pokojach w obrębie naszej stacji. Większość jada u nas obiady. Wszscy otrzymują te same posiłki, co Amerykanie. Pokonani przez nas Niemcy gotują nam jedzenie, podają je, wydają nam piwo, lody itd. Mają prawo powiedzieć do żołnierza amerykańskiego: "Nic więcej dla pana nie ma". Jeżdżą naszymi samochodami nocą, czego nam zwycięzcom nie wolno. Mogą się z nami przyjaźnić. Mogą nas ignorować, mogą się z nas śmiać. Jedzą nasze cukierki, palą nasze papierosy, noszą nasze ubrania. To są ci Niemcy, których pokonaliśmy w sześciu przeklętych latach wojny. W naszej stacji 80% Niemców było nazistami, kierownik biura urzędników cywilnych był niemieckim majorem. Ściągają swych przyjaciół i zdobywają dla nich pracę, obrzydzając życie wysiedleńcom, [illegible] muszą słuchać rozkazów niemieckich, muszą się przypatrywać, jak ich koledzy jeden po drugim tracą pracę, by robić miejsce dla Niemców, i to wszystko za zgodą Amerykanów. Redaktorze! To niczym dobrym nie pachnie. Obrzydło nam to".

==ooOoo==

W P O L S C E I O P O L S C E

KIEDY WRÓCIMY...

W świątecznym numerze "Polski Walczącej" p.Stefania Zahorska snuje przewidywania na temat tego, co zastaniemy w kraju,gdy do niego wrócimy. Część przewidywań jest dość posępna."Między nami a tymi, którch zastaniemy,narośnie warstwą obcości,narośnie niezrozumienie naturalne,wynikłe z odmiennych losów,i nieporozumienia sztuczne,wytworzone przez propagandę wrogów..Rzucimy się sobie w objęcia,my stęsknieni i oni,którzy nas czekali, i kto wie,czy w następnej chwili radość spotkania nie będzie porwana na strzępy przez zarzuty i wyrzuty... Trzeba będzie pogodzić się z faktem,że nim wrośniemy na nowo w ciało Ojczyzny,miną bolesne dni, może miesiące,może lata... Żaden naród nie może przejść bezkarnie przez piekło dwu okupacyj...Zastaniemy nowy gatunek sprytu.Nowy gatunek przedsiębiorczości.Nową pogardę władzy, urzędu, prawa, sprawiedliwości.Nową niewiarę w przyrzeczenia, słowa.Zastaniemy młodzież niedouczoną,być może wykoślawioną w swych pojęciach o polskości, o wolności, o kulturze, o sztuce.Chwiejną w swych pojęciach moralnych.Społeczeństwo poddane gwałtowi fizycznemu,deprawowane przez kłamstwa obydwu okupantów,będzie wzruszone w podstawach, będzie anormalne.Zrekompensuje swój wieloletni strach i będzie zapewne agresywne.I równocześnie słabe wewnętrznie.Pierwiastki anarchiczne mogą górować".

Na szczęście nie wszystko jest ciemne."Społeczenstwo stwardniało w swym poczuciu polskości... Polskość stała się szaleństwem milionów.... Chłop dorósł do świadomości narodowej.Teraz patrzymy niekiedy ze strachem na to obudzenie się pasji narodowej i pasji wolności,drżymy, by nie stały się one przyczyną nowych nieszczęść,nowych ofiar.Chłopi płacą i jeszcze płacić będą za to, że wcielili się w naród...Już nigdy nie będzie tak, że walka o wolność jest sprawą szlachecką,sprawą górnych warstw.Polska straciła w wojnie i okupacji kilka milionów ludzi; polskość zyskała ich siedemnaście.Te nowe warstwy,które wzięły w swoje ręce losy Kraju,przynoszą ze sobą swoje błędy,swoje niedoświadczenia.Ale rozszerzają zakres polskości,wzbogacają i przeinaczają ją...Po tysiącleciu istnienia,po najkrwawszej rzezi naród polski stoi w obliczu przyszłości młody, jak nigdy dotąd....Okupacja sowiecka jest groźniejsza od niemieckiej,szczerbi zawzięcie spoistość narodu,przegryza łączące wszystkich więzy.Ale kiedy wrócimy do Kraju,kiedy osaczy nas nieuchronna anarchia,musimy pamiętać: ta anarchia będzie wynikiem deprawujących warunków i rozprężenia,nie będzie odpowiadała naturze i duchowi narodu.Dlatego będą istniały szanse pokonania zła."

"POLSKI KOMUNIZM"

W sztokholskich "Wiadomościach Polskich" (50) p.Aleksandra Stypułkowska zwraca uwagę na niebezpieczny optymizm,z jakim ocenia się t.zw. "polski komunizm" w Kraju. Uważa się, że właściwości psychiki polskiej nie tylko uniemożliwiają sowietyzację kraju,ale nawet ciążą na umysłowości i działalności komunistów, przeszkolonych w Moskwie a rządzących w Polsce.Tego rodzaju teza usypia czujność narodową,a wynika z nieświadomości istotnych cech komunizmu.i elastyczności taktyki komunistycznej.Obecny system w Polsce nie jest swoistym systemem narodowym,lecz etapem ku sowietyzacji,która nastąpi w momencie dla Kremla dogodnym. Już dziś analogie z systemem sowieckim są dostateczne: monopartyjność przy pozorach wielopartyjności,rady narodowe jako zalążki sowietów,zakaz strajków,pozorny rozdział władzy ustawodawczej i wykonawczej przy faktycznym jej scentralizowaniu w aktywie partyjnym,monopolizacja prasy i literatury z odchyleniami taktycznymi w okresie przejściowym,system prawny, oparty o komunistyczną zasadę supremacji interesu państwowego, a raczej klasowego,stale postępująca eliminacja inicjatywy prywatnej,analogiczne jak w Rosji oparcie reżimu o proletariat miejski,gdy włościan i tu i tam jest ponad 70%.

Podobnie jak nie istnieje komunizm polski, tak nie istnieje francuski, jugosłowiański lub inny. We Francji komuniści mogliby opanować sytuację w ciągu 24 godzin przy pomocy 150-tysięcznej armii partyjnej. Wywołałoby to jednak wojnę domową i daleko idące skutki, do czego Rosja nie jest przygotowana.... Koncesje demokratyczne reżimu w Polsce są z reguły natury taktycznej. Gdyby historia ruchu komunistycznego była swego czasu przedmiotem szkolnych wykładów, niejeden student zrozumiałby, dlaczego wolno mu dziś nawet krzyknąć, pisarz wiedziałby, że nie zawsze artykuł katolicki ulega konfiskacie, a uczony nie byłby olśniony faktem otrzymania zagranicznego paszportu. Pozorna "demokracja" przy zachowaniu pozycji kluczowych na wypadek zmiany taktyki sowieckiej może potrwać jeszcze czas dłuższy. Kto wie, czy w dzisiejszej konstelacji nie nastąpią dalsze ustępstwa wolnościowe, równoległe z koncesjami sowieckimi na terenie międzynarodowym. Mogłoby to utwierdzić pewne udłamy w szkodliwej fikcji. Mogłoby wywołać zjawisko, że ci, którzy dotąd traktowali rzekomy "polski komunizm" jako "malum necessarium", staliby się rzeczywistymi wyznawcami minimalistycznych wolności. Za takie ich urojenie kraj musiałby zapłacić zbyt drogo.

DYSKUSJA IDEOWA

W prasie krajowej toczy się zasadnicza dyskusja na temat "romantyzmu i irracjonalizmu" polskiego, czego symbolami mają być powstanie warszawskie i Monte Cassino. Oba te fakty mają swych oponentów i swych obrońców. Padają hasła: "mniej romantyków, więcej techników". O Monte Cassino powiada "Odrodzenie", że ideą dowództwa było "walczyć nie na złość Berlinowi, lecz na złość Moskwie". Jedna ze studentek pisze: "Powstanie warszawskie wybuchło, bo chcieliśmy żyć, by pracować potem dla Polski". Inny student powiada, że wszelki osąd powstania warszawskiego jest przedwczesny, gdyż opierałby się na "zbyt rażąco jednostronnym określeniu faktów", - co z kolei wywołuje replikę: "czy może mamy czekać na rewelacje Bora?" "Dziennik Polski" (344) tak ujmuje zagadnienie: "Nauczyć młodzież: Samosierra jest chlubą żołnierza, ale jaskrawym przykładem błędnej polityki. Warszawa była wzorem męstwa, ale zbrodnią przywódców - oto platforma, na której wszyscy powinniśmy się spotkać. Wiemy niestety, że nikt po tamtej stronie nie uderzył się w piersi, że młodzieży po dawnemu wmawia się celowość ofiary stolicy. To dopiero jest złem, to dopiero jest właściwością specyficznie polską. Odgórnie powiada się z nieukrywaną dumą: "Powstanie warszawskie uwypukliło raz jeszcze obserwację, że naród polski walczy nieraz z najwyższym wysiłkiem o cele irracjonalne" (Tygodnik Powszechny") - oddolnie, wśród młodzieży, podatnej na wpływy reakcji szerzy się po prostu kult Warszawy sierpniowej, wysuwa się sierpniową Warszawę jako wzór do naśladowania: Bór to bohater i trzeba iść w bory dalej walczyć. Świadomie natomiast stara się pomijać lub bodaj obniżać wartość prawdziwej epopei męstwa żołnierza i rozumu przywódców, epopei od Lenino do Berlina".

WYBORY

ODEZWA WYBORCZA PSL zawiera następujące postulaty: utrwalenie sojuszu i pogłębienie przyjaźni z ZSRR, narodami słowiańskimi i demokracjami Zachodu, utrwalenie granic na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku, dokończenie reformy rolnej, opartej o zdrowe, samodzielne gospodarstwa, większe uwzględnienie rolnictwa w planach gospodarczych i inwestycyjnych, wyraźne określenie praw i obowiązków przemysłu państwowego, uspołecznionego i prywatnego, opieka i poparcie dla inicjatywy prywatnej, zagwarantowanie jej nienaruszalności własności i sprawiedliwego wymiaru świadczeń publicznych, stałość waluty, podniesienie oświaty i kultury, poprawa zdrowia fizycznego narodu, powszechne głosowanie nad projektem nowej Konstytucji po opracowaniu go przez Sejm, zagwarantowanie obywatelom wolności osobistej, przekonań, słowa, druku, stowarzyszeń i zgromadzeń, prawidłowy wymiar sprawiedliwości przez niezależne sądy, szeroki samorząd terytorialny i gospodarczy, usprawnienie administracji przez zniesienie zbędnych urzędów i

niektórych ministerstw,podporządkowanie urzędników zwłaszcza służby bezpieczeństwa reprezentantom rządu w terenie,podniesienie ogólnej moralności na zasadach chrześcijańskich,usunięcie nienawiści i zdziczenia,dążenie do poszanowania człowieka przez człowieka,jawna działalność polityczna pod kontrolą całego społeczeństwa.

Postulaty powyższe są pośrednim świadectwem tego,czego w obecnej Polsce brak.

Z MOWY P.GOMUŁKI.Wicepremier Gomułka-Wiesław wygłosił w Sosnowcu wielką mowę przedwyborczą,z której podajemy kilka charakterystyczniejszych fragmentów.

"...Przysłał nam p.Churchill p.Mikołajczyka widocznie w zastaw za złoto narodu polskiego,wywiezione do Anglii podczas wojny.Zrobił go swoim pełnomocnikiem na Polskę i ten churchillowski pełnomocnik zwraca się ze skargami do swego szefa,że go w Polsce źle traktują.On chciałby zostać polskim "führerem",cieszy się pełnym poparciem tych wszystkich,którzy kwestionują nasze granice na Odrze i Nysie,jest gorącym przyjacielem angielskich i amerykańskich nie mniej gorących przyjaciół Schumachera, co lepsi członkowie jego peeselowskiego stronnictwa uczciwie współpracują z podziemiem,biorą udział w napadach bandyckich i mordach bratobójczych... Nie chcemy waszego zastawu za nasze złoto.Zabierzcie już raczej sobie ten zastaw w osobie p.Mikołajczyka,a nam oddajcie nasze narodowe złoto. Za to złoto możemy coś zbudować w kraju,a p.Mikołajczyk nadaje się chyba lepiej do pracy w Indiach niż w Polsce.Każdy,kto pragnie ładu,porządku i spokoju w kraju,odrzuci precz stronnictwo wichrzycieli,robijaczy i sojuszników bandyckiego podziemia."

"...Obszar Polski zalicza się do pozycji strategicznych,od posiadania których zależy wygranie decydującej bitwy,jaka toczy się na światowym froncie walki reakcji z demokracją....Program reakcji - to odrzucenie pokoju i stawka na nową wojnę.Ich program - to skłócenie ze sobą narodów słowiańskich,zerwanie sojuszu polsko-radzieckiego,wyrzeczenie się Wrocławia i Szczecina za pomoc w walce o zdobycie władzy.Ich rogram - to marzenie o krzyżowym pochodzie na wschód,to nadzieja na bombę atomową.... Powiadamy masom ludowym:wybierajcie! Wybierajcie między pokojem a wojną! Wybierajcie między Blokiem Demokratycznym a tymi, którzy idąc w przymierzu z reakcją oszukują naród frazesem patriotycznym i hasłem t.zw."zachodniej demokracji"!

".... Swobód i wolności demokratycznych nie przyznajemy i nie mamy zamiaru przyznać tylko dla reakcji, dla faszystów. Nie mieszczą się oni w ramach Polski demokratycznej,ich linia polityczna jest zbrodnicza i zgubna dla Polski.Dlatego muszą być całkowicie wykreśleni z życia politycznego odrodzonej Polski.B~~k~~ Stronnictw Demokratycznych będzie prowadził z nimi nieubłaganą walkę."

Z MOWY P.CYRANKIEWICZA (PPS):"....Malkontenctwo i hasło "Malkontenci wszystkich stanów łączcie się" - oto klimat,który usiłował wykorzystać p.Mikołajczyk...Należy sobie wyobrazić,jakby to było z Mikołajczykiem u władzy.Po 24 godzinach malkontenctwo obraca się automatycznie przeciw niemu.Z takich rozwiązań rodziły się potem marsze czarnych koszul i brunatnych koszul...W Polsce w dzisiejszych warunkach może być albo dyktatura resztek obszarnictwa i kapitalizmu,wsparta na szerokiej dość bazie sfaszyzowanego mieszczaństwa,zdziczałej części inicjatywy prywatnej i na tej części społeczeństwa,której shisteryzowana świadomość nie nadążyła za zachodzącymi przemianami.A więc dyktatura neo-sanacji,neo-ozonu i neo-faszyzmu,dyktatura w interesie międzynarodowej reakcji,a więc przeciw Związkowi Radzieckiemu,co w Polsce,niezależnie od swej wstecznej treści socjalnej,nabiera także posmaku narodowego szaleństwa.Albo taka dyktatura, albo nasz typ demokracji ludowej...."

W ŚWIETLE PRASY ŻYDOWSKIEJ. "Jeden z przywódców obozu rządowego w Polsce napisał do brytyjskiej Labour Party:Jeśli Labour Party przegrywa w wyborach,posiada mimoto widoki prowadzenia walki w ciągu następnych

czterech lat, aż do dojścia do władzy. Jeśli my natomiast przegramy w wyborach, może powstać sytuacja, w której znajdziemy się poza prawem i nie będziemy już mogli walczyć w ramach demokracji"- Głównym punktem walki wyborczej jest: za czy przeciw Rosji. Niektórzy twierdzą, że Rosja zmniejszyłaby swój nacisk na wewnętrzne sprawy w Polsce, jak to uczyniła n.p. w Rumunii, gdyby miała zapewnioną lojalność Polski w polityce zagranicznej. W Polsce jednak zakorzeniona jest nienawiść do "Moskali" od wieków. Polska uznaje się za "twierdzę kultury zachodniej" i nie zgadza się na żadną interwencję Rosji w swe sprawy wewnętrzne i zewnętrzne... Nie wiadomo, jak wielkie są wpływy rządu w narodzie polskim, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Mikołajczyk w dużym stopniu korzysta z tradycyjnej nienawiści i dumy narodowej Polaków, dotkniętej skutkiem interwencji obcych, choć Mikołajczyk i jego zwolennicy gotowi są przyjąć wszelką pomoc obcą z Zachodu, byleby odepchnąć Rosjan na Wschód . (Korespondencja w palestyńskim "Yedjot Achronot" z 24.XII.).

"... Cały hałas dokoła wyborów w Polsce jest wynikiem zasadniczego błędu. Różne koła sądzą, że wybory te mogą cokolwiek zmienić w Polsce, doprowadzić do władzy innych ludzi, zmienić ustrój wewnętrzny. Należy jednak stwierdzić jasno i wyraźnie: wybory do sejmu polskiego nie mogą zmienić i nie zmienią politycznej, społecznej i gospodarczej struktury obecnej Polski". (Palestyński "Haboker" z 27.XII.)

"NEW YORK HERALD TRIBUNE" (3.I.) w korespondencji z Warszawy pisze: Wybory w Polsce będą tylko czczą formalnością. Ich wynik decyduje się już obecnie przez masowe aresztowania, pozbawianie prawa wyborczego, niezatwierdzanie list wyborczych i maltretowanie fizyczne oponentów. Największa fala aresztowań nastąpiła w terminie składania list wyborczych i miała na celu zmuszenie do wycofania podpisów.

LISTA PAŃSTWOWA PSL obejmuje 110 nazwisk. Otwieraja ją Mikołajczyk i dr. Kiernik, na 25. i 26. miejscu znajdują się dr. Stanisław Kot i Andrzej Witos, na 43. miejscu adwokat dr. Stan. Tabisz.

LISTA PAŃSTWOWA "Bloku Demokratycznego" zawiera 120 nazwisk. Otwierają ją Bierut, Osóbka-Morawski i Żymierski. Na dalszych miejscach znajdują się wszyscy (prócz PSL) członkowie rządu, oraz m.i.: gen. Spychalski (bezpart. - 17), Jakub Berman (19, określony jako "publicysta, działacz społeczny, członek KC PPR), Stanisł. Radkiewicz (22, określony jako "nauczyciel, działacz społeczny, członek KC PPR), Eug. Kwiatkowski (29), Oskar Lange (35), reżyser Leon Szyller (53 - PPR), Adam Rapacki (54, "ekonomista, dyrektor "Społem", członek CKW PPS), prezes "Bundu" i wiceprezes C.K. Żydów Polskich (64,69), literat Stefan Żółkiewski (74 - PPR), Jan Szczyrek (93, dziennikarz, PPS).

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO wydał zalecenie, by młodzież harcerska zajęła wobec wyborów stanowisko niepartyjne, oraz zakaz udziału w pracach partyjno-propagandowych zorganizowanych jednostek harcerskich i umundurowanych członków Związku.

PODZIEMIE

"POLSKA ZBROJNA" (292) ogłasza "dokumenty hańby i zdrady", związane z wizytą "pewnego korespondenta zachodnio-europejskiej gazety" u oddziałów leśnych. W spotkaniu brali również udział przedstawiciele UPA. Według protokołu "gdy korespondent zaznaczył, że słyszał, iż banderowcy terroryzują polskie i ukraińskie wsie, przedstawiciel UPA oświadczył: "Na tych terenach nie operują bandy, lecz oddziały UPA. Nieprawdą jest, że UPA terroryzuje polską ludność. Obecni tu koledzy Polacy mogą to potwierdzić. UPA broni ludności cywilnej polskiej i ukraińskiej przed wojskiem polskim i UB". Po odprawie odbył się przegląd oddziałów WiN i UPA. W/g autora artykułu, ppłk. J. Śliwińskiego, w pow. Lesko banderowcy nałożyli haracz pieniężny na członków SL, omijając członków PSL. Podczas napadu na Tyncw"włos z głowy nie spadł żadnemu członkowi PSL". - W innym numerze "Polski Zbrojnej" (296) czytamy, że bandy UPA zmieniły taktykę. O ile dawniej liczyły po kilkudziesięciu, a nawet kilkuset członków, to

obecnie rozdrobniły się na oddziały po 10-15 ludzi. WiN poszedł jeszcze dalej, pozostawiając w poszczególnych punktach kraju po 3-4 członków, tworzących jakby żelazną kadrę organizacyjną. Akcja pacyfikacyjna wykryła szereg tajnych drukarni i placówek nielegalnego Stronnictwa Narodowego, oraz materiały szpiegowskie. Dowódca jednej z band w białostockim w odpowiedzi na raport pisze: "Bez konkretnych dokumentów dane te są dla Anglii bez znaczenia".

W KRAKOWIE aresztowano 4 studentów tamtejszych szkół wyższych pod zarzutem m.i. zamordowania jednego z członków PPR i sowieckiego oficera.

BOLESŁAW GAŁAJ, bojowiec z r. 1905 i przewodniczący jednego ze związków zawodowych, został (przed sprawą sądową) potępiony i wykluczony przez władze PPS za współpracę z organizacjami podziemnymi. Na marginesie tej sprawy komunistyczny "Głos Ludu" (343) wzywa członków PPR do "surowej czujności", ponieważ możliwe są wypadki, że również w szeregi tej partii dostaną się "agenci podziemia".

W POZNANIU skazano na śmierć Czesława Surowieckiego z Konina, b. oficera A.K., a ostatnio oficera U.B. W tym charakterze działał on w kontakcie z oddziałami leśnymi "Huragan" i "Wichura".

ORMO (Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej) liczy obecnie 83 tysiące ludzi i wydaje własny dwutygodnik "Ormowiec". W pierwszym numerze (z 15.XII.) p. Gomułka pisze: "ORMO jest przejściową formacją zbrojną mas ludowych, stojącą na straży ich zdobyczy społecznych. Potrzeba takiej formacji wynikła z zaostrzonej walki klasowej".

WALKA ŚMIERTELNA ... "Głos Ludu" (337) przynosi tekst wiersza, zamieszczonego w organie WiN "Honor i Ojczyzna" z października 1946. Brzmi on: "Tłuc komunistów, płońie wraże, - Gdzie tylko ich się ślad pokaże. - Dławić ich jak w kowalskim miechu, - Nie dać im dojść do oddechu. - Wykręcać gnaty, łamać kości - Bez miłosierdzia, bez litości. - Tu nie ma paktów i układów, - Porozumienia nie ma śladów, - Nic ... Nic ... u siebie czy za domem - Kłonicą w łeb czy w ucho łomem. - Warszawa, Wilno, Gdynia, Jasło - My albo oni - oto hasło. - W nizinach ludzkich czy na szczycie - Walka śmiertelna. Śmierć lub życie!"

SZKOŁY WYŻSZE

Na krajowej konferencji rektorów i profesorów szkół wyższych stwierdził prof. Grzybowski, że "oszukujemy samych siebie, mówiąc o kształceniu naukowym, skoro na jednego profesora uniwersytetu przypada półtora asystenta i 400 uczniów. Trzeba skończyć z tą fikcją" ("Gazeta Ludowa" 345).

Na uniwersytecie warszawskim studiowało w ub. roku szkolnym 149 słuchaczy teologię katolicką, 20 teologię ewangelicką, 1.279 prawo, 1.185 medycynę, 1.328 humanistykę, 369 na wydziale mat.-przyrodniczym, 584 na wydziale farmaceutycznym. ("Robotnik" 339)

Na uniwersytecie wrocławskim wprowadzono wobec nadmiaru kandydatów egzaminy konkursowe. Jak oświadczył rektor Stan. Kulczyński - młodzież robotnicza jest do tych egzaminów dobrze przygotowana, natomiast "młodzież chłopska masowo odpada ze względu na niski często poziom prowincjonalnych szkół średnich". W grupie kandydatów o wyniku średnim dokonuje się selekcji pod kątem przynależności socjalnej, czynnego udziału w walce i przejść w obozach. ("Życie Warszawy" 342).

PRZEROST BIUROKRACJI

"Istnieją fabryki, w których jeden pracownik umysłowy przypada na trzech robotników. W niektórych fabrykach personel administracyjny dochodzi niemal do 40% ogółu zatrudnionych... Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa w administracji publicznej. Budżet obecny przewiduje około 100.000 etatów więcej niż budżet 1939/40, choć mamy dziś tylko 24 miliony mieszkańców" ("Życie Warszawy" 338).

"Utarł się zwyczaj w urzędach, że około 60% urzędników, z tych młodszych, bez żadnych skrupułów, samowolnie, bez wiedzy przełożonych, nie

przychodzi do biura jeden, dwa dni w tygodniu i załatwia swoje sprawy osobiste, po większej części handlowe. To, że jest niby "lista obecności", nikogo nie przeraża. Jeden kolega za drugiego podpisuje nazwisko i formalności staje się zadość... Okazuje się, że niektóre urzędy doskonale i systematycznie obywają się bez pewnej ilości urzędników....Oni to tworzą szkodliwe, pasożytnicze przerosty.... Ten nowotwór wymaga chirurgicznego lanceta... Redukcje są nieodzowne" ("Życie Warszawy" 342).

"..... Nasz biurokratyzm przerósł dopuszczalne granice. Życie gospodarcze ugina się pod ciężarem aparatu administracyjnego. Przed wojną jeden urzędnik przypadał na około 170 obywateli, dziś przypada na 50. W jednej z fabryk narzędzi chirurgicznych pracuje 55 osób, w tym 17 pracowników umysłowych. W przemyśle skórzano-garbarskim Zarząd Centralny Zjednoczenia zatrudnia 800 pracowników umysłowych; w fabrykach tego przemysłu pracuje 11 tys. robotników i 1.500 urzędników. A produkcja? Produkcja pokrywa zaledwie 15% przedwojennej.... Musimy uderzyć pięścią w stół. Robotnicy nie myślą tolerować istniejącego stanu rzeczy i nie będą z własnego konta robić "przelewów" na rachunek kosztownej biurokracji" ("Robotnik" 338).

LOSY POLSKIEGO ZŁOTA

W lecie 1939 Bank Polski posiadał 390 milionów zł w złocie, z czego 50 milionów w depozycie za granicą, a 100 milionów w lipcu 1939 wysłano przez Szwecję do Londynu. 5 września resztę złota wysłano samochodami przez Śniatyn do Konstancy. Pod naciskiem niemieckim w Rumunii nałożono na złoto areszt i dopiero po dużych trudnościach zezwolono na dalszy transport do Francji, gdzie do czerwca 1940 pozostawało ono w Paryżu przy biurze, zorganizowanym przez Bank Polski. W chwili inwazji niemieckiej część dokumentów i walorów komisyjnie zniszczono, deponując resztę w Banque de France w oddziale w Nevers. Stąd załadowano złoto na francuski kontrtorpedowiec z dyspozycją do Ameryki. Jednak na rozkaz admiralicji francuskiej złoto przewieziono do Dakaru. Obecnie Bank Polski posiada następujące zapasy złota: 151,3 milionów zł w złocie w Bank of England, 154,8 milionów zł w złocie w Federal Reserve Bank of New York, 70,5 milionów w Bank of Canada w Ottawie, 4,1 miliona w Bank de France - łącznie 62 tony wartości 15 milionów funtów wg kursu przedwojennego, wzgl. 382,3 milionów zł w złocie. W latach 1940-1942 Bank Polski udzielił rządowi polskiemu w Londynie kredytu 28,6 milionów zł. Bank ma pretensje o złoto wartości 16,2 milionów złotych przedwojennych do Rumunii, która tej części nie zwolniła z aresztu w r. 1939. Kwotę tę Bank w r. 1940 cedował na Committee for Polish Relief w Nowym Jorku, który następnie starał zabezpieczyć tę pretencję na aktywach Banku Rumuńskiego w Stanach Zjednoczonych. ("Dziennik Zachodni" 333).

WIEŚCI ZE LWOWA

Warunki żywnościowe na wsi w Małopolsce Wsch. nie są najgorsze. W każdej wsi istnieje sklep, w którym można dostać sól, naftę, zapałki, wódkę itd. Aresztowano i wywieziono członków ukr. organizacyj nacjonalistycznych, oraz rodziców partyzantów, pozostawiając rodzeństwo, dalej tych, którzy pod okupacją niemiecką byli wójtami, policjantami itp. Obecnie aresztowań jest mało. Po drodze i we Lwowie kontroli nie ma prawie żadnej. Rocznik 1922 zwolniono z wojska. Wszystkie dwory spalone przez Niemców. Sowchozów dotąd nie ma.

We Lwowie 70% ludności - to przybysze ze wschodu. Wszystkie domy, opuszczone przez Polaków, zajęli Rosjanie. Na ulicach słyszy się język rosyjski i ukraiński, bardzo rzadko polski. Nauczanie przeważnie w języku rosyjskim. Teatry rosyjskie i ukraińskie. Cerkwie otwarte, ale nabożeństwa tylko prawosławne. Duchowni uniccy, którzy przeszli na prawosławie, pozostali na miejscu, wszystkich innych wywieziono. Z polskich kościołów otwarte są tylko dwa. Ilość Polaków ocenia się na 12.000. Dzienniki wychodzą trzy: "Wilna Ukraina", "Czerwony Sztandar" i "Lwowskaja Prawda". Na placu Krakowskim kwitnie czarny rynek o nast. cenach: ubrania 100-5.000 rubli, trzewiki 1.500-3.000, koszula 200-400, fortepian dobry 9-15.000, chleb biały 25-30, kiełbasa 1 kg 200-250, jaje 2,5 rubla, pudełko zapałek 4-6, złoty zegarek 3.000, dolar 70-80. Robotnik zarabia miesięcznie do

300 rubli,nauczyciel i inni pracownicy umysłowi do 500 rubli.Dworzec odbudowano w 70%. Szereg ulic przemianowano,jak: Leona Sapiehy - Stalina, Łyczakowska - Lenina, Kazimierzowska - Czapajewa, Dąbrowskiego - Krupskiej, Legionów - Komsomolca. Ze Wschodu, gdzie panuje głód,wielu ludzi przyjeżdża do Lwowa po żywność.Ostatnio zakazano wywozić ze Lwowa większe pakunki.Na Zbruczu nie ma żadnego kordonu i aby dostać się do Charkowa lub Kijowa, wystarczy kupić bilet. We Lwowie widzi się mnóstwo żebraków,szczególnie inwalidów wojennych.Napisy na sklepach przeważnie rosyjskie. jak "parikmacher", "piwo jest'", "piwa niet", "wodka jest'", "stołowka" itd. Bilet tramwajowy (tekst ukraiński) kosztuje 20 kopiejek ("Ukr.Biuletyn Informacij" nr. 2).

R Ó Ż N E

STOSUNKI POLSKO-CZESKIE znów się pogorszyły.Przewodniczący komisji spraw zagr. parlamentu czeskiego Duchaczek wystąpił z roszczeniami do Kłodzka i z apelem do ZSRR o poparcie tej pretensji przeciw Polsce.Urzędowa agencja czeska wystąpiła z atakami o Kładzk i Spiż i Orawę.W całej polskiej prasie krajowej pojawił się jednobrzmiący komunikat,wyrażający zdziwienie "dobrze poinformowanych kół w Warszawie" z powodu "niczym nieuzasadnionej kampanii prasy czechosłowackiej, tym bardziej,że nie może ona osiągnąć żadnego efektu pozytywnego".

PLOTKI. "Głos Ludu" (344) pisze:"Mamy niewątpliwie odprężenie na arenie międzynarodowej.Zdawałoby się, że istnieją wszystkie powody do bardziej spokojnego traktowania perspektyw międzynarodowych.Ale plotka mówi inaczej. Plotka mówi uporczywie,że "trzecia wojna" - to sprawa zdecydowana.Plotka mówi,że Związek Radziecki zmobilizował 5 nowych roczników. Plotka mówi o dywizjach,korpusach, armiach.Wszystko bujda.To samo w polityce wewnętrznej. W Białymstoku stugębna fama głosi,że na daninę"będą kobietom zdejmować futra i długie buty".I naiwni szewcy białostoccy wstrzymują wykonanie obstalunków na "oficerki". Plotka, tym razem w krakowskim, twierdzi: jeśli zima będzie łagodna,wybory zostaną odwołane.Dlaczego? Bo przy łagodnej zimie rząd nie da rady bandom.... Głupota i brak krytyzmu ... Łowienie ryb w mętnej wodzie..."

W OPOLU skazano jednego z mieszkańców na 6 miesięcy więzienia za "ośmieszanie ludności tubylczej",przyczym w motywach podkreślono,że przybysze powinni być dla autochtonów przykładem. ("Dziennik Zachodni" 344).

W GRUNOWIE pod Jelenią Górą pilot z dwoma towarzyszami w nocy na lotnisku ubezwładnili straż i wystartowali samolotem w stronę granicy czeskiej.Nad Matajkowicami samolot zawadził o drzewo i "wszyscy trzej zbrodniczy piloci" zginęli. ("Gazeta Ludowa" 340).

NA JASNEJ GÓRZE przy odnawianiu kaplicy z cudownym obrazem odkryto freski prawdopodobnie Donatelli,oraz portrety Zygmunta III, Anny Jagiellonki i Szymona Szymonowicza,będące "rewelacją artystyczną".

PCK w kraju ma 517 tys. członków,416 placówek opiekuńczych i 1.057 placówek sanitarnych.W r.1946 wydano 120 milj. zł na opiekę społeczną i 173 milj. na środki lecznicze i sanitarne.Główna pomoc płynęła z Ameryki. Kartoteka PCK zawiera 725 tys. meldunków,dotyczących strat polskich. W bieżącym roku PCK ma ograniczyć działalność w mistach,a rozbudować na wsi, która bardziej potrzebuje pomocy.

W WARSZAWIE 6 tys. domów "bezpańskich" znajduje się w administracji miasta.Nie remontuje się ich ani nie konserwuje,bo miasto nie ma pieniędzy. Powstał projekt tworzenia przez lokatorów spółdzielni dla remontu domów, ale upadł,ponieważ miasto zgodziło się na wydzierżawienie wyremontowanych domów mieszkańcom tylko na 10 lat.

CENY W WARSZAWIE w okresie świątecznym wynosiły: 1 kg słoniny 280-350 zł, masła do 500 zł,jaja świeże 20-25,a u handlarzy ulicznych 30 zł za sztukę,indyk 900 zł,geś 600 zł,kura 400 zł,mak 320-400 zł za 1 kg,migdały 40 zł za deko, rodzynki 9 zł deko,jabłka 1 kg 300-400 zł,kula szklana na choinkę 100-150 zł. ("Głos Ludu" 346).

W PORTACH polskich ze spadkiem dostaw UNRRA spadają obroty i powoli rośnie bezrobocie. ("Robotnik" 341). - Z dostawami UNRRA pojawiły się w Polsce nieznane, częściowo egzotyczne gatunki pasożytów, niszczących czekoladę i fasolę. Pojawiły się nieznane dotąd żuki. ("Gazeta Ludowa" 338).

SŁOWA PLUGAWE. "Robotnik" (341) pisze: "Wojna rozzuchwaliła różnego rodzaju męty wielkomiejskie. Wojna zdemoralizowała część naszej młodzieży, czy ludzi mało odpornych na ciężkie przeżycia tamtych, niedobrych czasów. Wojna wreszcie gruntownie rozpiła część społeczeństwa, równocześnie oduczając wielu normalnego, uregulowanego pracą, koniecznym wypoczynkiem i godziwą rozrywką życia. Obfite szafowanie rynsztokowymi słowami - to fragment tego zagadnienia. Dalecy jesteśmy od pruderii. Są w mowie polskiej słowa jurne, istniejące w niej od wieków, używane dla realistycznego oddania niektórych przejawów życia. Bogate, bujne a ciężkie, pełne trosk życie - to nie salon o wyglansowanych starannie posadzkach. Ale jak wszędzie, tak i tutaj muszą istnieć granice. Temu obniżeniu poziomu naszego życia powinno się nałożyć mocne wędzidło. Gdy nie pomoże perswazja, musi przyjść solidna kara. Zapłaci jeden z drugim parę tysięcy, to będzie się liczył na przyszłość ze słowami."

J. MELNYK, adwokat z Przemyśla, został aresztowany w Krakowie pod zarzutem, że w r. 1939 dostarczył Niemcom wykazu adwokatów, którzy następnie zostali rozstrzelani.

Z KRAKOWA DO ZAKOPANEGO jedzie się z Płaszowa, do którego trzeba dotrzeć tramwajem, a częściowo piechotą. "Koleją trudniej, gdyż do Płaszowa, jak dotąd, szła tylko szerokotorówka, znana ze swych luksusowych wagonów, niechętnie jednak jakoś używanych przez szerokie masy narodu polskiego". W Zakopanem para butów narciarskich dochodzi do 40.000 zł, a koszt ekwipunku narciarskiego do 250.000. ("Dziennik Zachodni" 345). Podczas sezonu letniego 1946 frekwencja pobiła w Zakopanem rekord: 250.000 gości, jednak gości "typu łatkowego", t.j. przebywających 24 lub 48 godzin. Z tych gości Zakopane nie tyje, czego dowodem deficyt zeszłoroczny 5.000.000 zł". Obecnie są pustki, głównie skutek godziny policyjnej, trzymającej gości w zamknięciu przez 12 godzin na dobę. ("Dziennik Polski" 342).

PUSTYNIA BŁĘDOWSKA, odległa 50 km od Krakowa, o powierzchni około 20 km. kw. i grubości pokrywy piasku przeciętnie 25 m, służyła podczas wojny Niemcom za poligon artyleryjski, miejsce próbnego rozbijania czołgów i zrzucania bomb lotniczych. Skutkiem tego każdy prawie metr kwadratowy usiany jest ostrymi odłamkami żelaza, łusek, rozbitych czołgów itd. Dr. M. Orłowicz wątpi, czy pustynię uda się z tego oczyścić. Ostatnio pustyni grozi zagłada z innej strony. Przemysł śląsko-dąbrowski zamierza zrobić z pustyni "centralną piaskownię", dostarczającą materiału do zasypywania kopalnianych chodników. W 145 punktach wierci się grubość piasku i buduje specjalną magistralę kolejową. ("Dziennik Zachodni" z 15.XII.).

BOGUSŁAW SAMBORSKI, aktor teatralny i filmowy z Warszawy, znajduje się w Ameryce Południowej, gdzie uchodzi za zasłużonego działacza z okresu okupacji niemieckiej. W rzeczywistości współpracował on najściślej z Niemcami i na ich zaproszenie brał udział w wykonywaniu filmów antypolskich w Wiedniu.

STANISŁAW WASYLEWSKI został przed sądem krakowskim oskarżony o współpracę z Niemcami, a to w charakterze kierownika działu literackiego, a potem zastępcy redaktora naczelnego-Niemca w "Gazecie Lwowskiej". Akt oskarżenia podkreśla tym większą szkodliwość postępowania Wasylewskiego, że był on w Polsce pisarzem ogólnie znanym i cenionym, posiadającym poważny autorytet moralny, a nadto w "Gazecie Lwowskiej" dbał o dobrą polszczyznę i zamieszczał wartościowe felietony. Na rozprawę powołano 21 świadków, m.i. ks. Michała Rękasa, Karola Kuryluka i Juliusza Petry'ego.

W WARSZAWIE odbył się "zjazd demokracji "Wici", mający na celu wyrwanie tej organizacji z pod wpływów PSL. W referatach stwierdzano, że PSL działa na rzecz obcych imperialistów, dążących do odbudowy Niemiec.

==ooOoo==

Ż Y C I E P O L S K I E N A O B CZ Y Ź N I E

OŚRODEK JEDNOŚCI I INICJATYWY

Na progu Nowego Roku warto podsumować działalność organizacji, która unikając hałaśliwej reklamy w najcięższych warunkach prowadzi skuteczną, acz mało efektowną pracę wśród uchodźtwa polskiego w Niemczech. Mamy na myśli Zjednoczenie Polskie w Niemczech, niezależną, wyłonioną przez samą ludność tego terenu reprezentację społeczną. W szczególności pragniemy za jąć się tym razem najstarszym i najsprawniej zorganizowanym członem Zjednoczenia - Zjednoczeniem Polskim w strefie brytyjskiej.

Powołane ono zostało do życia w dniu 2o. pazdziernika 1945 r. na zjeździe w miasteczku polskim Bardowik k. Luneburga jako realizacja samorzut - nej myśli powiązania prac organizacyjnych poszczególnych ośrodków, które już bezpośrednio po uwolnieniu powstawały niezależnie od siebie w różnych regionach. Zawiązkiem organizacyjnym Zjednoczenia jest pion tych właśnie organizacji samorządowych - Główna Komisja Porozumiewawcza Środowisk Polskich. Drugim pionem, narosłym w miarę upływu czasu, była Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych. Na czele pierwszej stał przez dłuższy okres czasu p. Jerzy Czarkowski, organizator samorządu polskiego w rejonie Szlezwik-Holsztyn, obecny prezes Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskiego w Niemczech. Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych powstała z inicjatywy nielicznej garści bojowników ruchu zawodowego z p. Tomaszem Łużnym na czele, który piastuje godność przewodniczącego Centralnej Komi - sji. Od kilku miesięcy połączonym w ramach Zjednoczenia pionom przewodni - czy jako prezes Zjednoczenia Polskiego w strefie brytyjskiej p. Antoni Malatyński, jeden z twórców zjazdu bardowickiego i przez szereg miesięcy se kretarz generalny Zjednoczenia Polskiego w Niemczech.

Naczelną władzą Zjednoczenia w strefie brytyjskiej jest Rada Zjednoczenia Polskiego okupacji brytyjskiej, w której skład wchodzą: 10 przedsta wicieli Głównej Komisji Porozumiewawczej Środowisk Polskich, 5 przedstawicieli Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych, 1 przedstawiciel Związku b. Więźniów Politycznych, 1 przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego. Zjednoczenie reprezentuje więc ogół uchodźtwa z okupacji brytyj skiej, jak również i organizacje działające na tym terenie, a mające swych przedstawicieli bądź bezpośrednio w Radzie, względnie jak np. Samopomoc Młodzieży, organizacje kobiece itd. przez kierowników poszczególnych wydziałów organu wykonawczego Z.P., jakim jest Stały Sekretariat Spraw Polskich.

W dotychczasowym etapie zdołano na terenie okupacji brytyjskiej zorganizować 27 kół Związku Rolników, 10 kół Stowarzyszenia Techników, 24 koła rzemieślników, Związek Lekarzy, Związek Nauczycieli, Syndykat Dziennikarzy i Stowarzyszenie Prawników. Jeśli chodzi o środowiska samorządowe, to zorgani zowano są one w 5 Okręgowych Komisjach Porozumiewawczych z własnymi sekre tariatami okręgowymi. Okręgów szkolenia zawodowego jest 6. Zarejestrowano 95 kursów zawodowych (3600 uczniów). Przez Księgarnię Społeczną Zjednoczenia rozprowadzono 28 tysięcy książek zawodowych.

Przewidując trudności w przyszłym borykaniu się o chleb Zjednoczenie Polskie współdziała ze wszystkimi organizacjami i instytucjami, które orga nizują nauczanie powszechne, kursy zawodowe i językowe, praktyki w zakładach rzemieślniczych i przemysłowych, udziela bezpośrednio pomocy instruktor - skiej i materialnej. Zbiera również materiały informacyjne, dotyczące terenów ewentualnej przyszłej emigracji, informując zainteresowanych o warun - kach gospodarczych, klimatycznych i politycznych w tych krajach.

W trosce o poprawienie warunków bytu materialnego, a przede wszystkim moralnego i w szerokim znaczeniu społecznego rzesz uchodźczych Zjednoczenie wielokrotnie występowało u właściwych czynników (Brytyjski Komitet Pomocy Uchodźcom, Kongres Polonii Amerykańskiej, władze okupacyjne), by uzys - kać uwzględnienie praw do normalnego życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego dla wyzutych ze wszystkiego nieomal wysiedleńców. Niestety,

jak dotąd,większość przyrzeczeń i zapewnień nie została spełniona.
Jeśli zważyć,w jak trudnych warunkach działa pozbawiona wszelkich środków,poza skromnymi z konieczności składkami ludności,organizacja Zjednoczenia,jeśli wziąć pod uwagę ogrom trudności politycznych,prawnych,technicznych - to trzeba stwierdzić,że oparte o pełne zaufanie ogółu wysiedleńców Zjednoczenie Polskie w strefie brytyjskiej dokonało w krótkim okresie dzieła,które napawa podziwem i otuchą.

NAUCZYCIEL POLSKI NA OBCZYŹNIE JEST OFIARNY I WYTRWAŁY

W wiosennych miesiącach ub.roku,kiedy już było jasne,że ówczesna Centrala Szkolnictwa Polskiego w Niemczech z dr.Pasierbińskim na czele jest organem czynników warszawskich i cały swój wysiłek poświęca sprawom repatriacyjnym,powstało duże zaniepokojenie wśród tych kół nauczycielskich, które nie zamierzały się repatriować.W rezultacie z inicjatywy naprawdę społecznej powstało Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Na Wychodztwie w Niemczech,organizacja zawodowa,która wyłoniła z siebie administrację szkolną pn.Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych z por.dr.Szczepanem Zimmerem na czele.

Przez pewien czas trwały pertraktacje między dr.Zimmerem a dr.Pasierbińskim,idące w tym kierunku,by podzielić role tak,by Centrala Szkolnictwa zajęła się nauczycielstwem powracającym do Kraju,a Centralny Komitet nauczycielstwem pozostającym na wychodźtwie z tym,że z chwilą likwidacji Centrali miały być przekazane jej akta nauczycieli pozostających.P.Pasierbiński pertraktacje zerwał,akt nie wydał i wyjechał do Kraju.

W tym stanie rzeczy Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych powołał swoją administrację,za którą opowiedziało się około 90% nauczycieli.Czynniki warszawskie,nie mogąc przeboleć tego stanu,powołały na miejsce Centrali Szkolnictwa Centralę Oświatową,która - zmuszając jednych do podporządkowania się administracji warszawskiej a opornych prześladując - usiłowała przy pomocy UNRRA opanować sieć szkolnictwa.Nie cofnięto się nawet przed próbami zamykania szkół,które nie chciały rejestrować się w Centrali.Akcja ta dała znikome rezultaty.Nadal omal wszyscy uczący w oparciu o Zrzeszenie Polskich Nauczycieli na Wchodztwie w Niemczech uznają Centralny Komitet - wykładnik woli zrzeszonego nauczycielstwa.Komitet ten zresztą nie pozbawia swej pomocy również i tych,którzy wyjeżdżają do Kraju.

Całość szkolnictwa w Niemczech zorganizowana jest w ten sposób,że wszystkie cztery okupacje zachodnie podzielone są na 8 okręgów szkolnych, 4 z pośród nich obejmują okupację brytyjską.

Na zakończenie warto przypomnieć,że w końcu listopada ub,roku sprawa Centralnego Komitetu była przedmiotem interpelacji w brytyjskiej Izbie Gmin.Poseł Stokes zapytał ministra Hynda,czy wie o tym,iż władze UNRRA kazały Centralnemu Komitetowi zaprzestać swej działalności i rozwiązały szkołę zawodową w Lubece.Min.Hynd odpowiedział,że Centralny Komitet dla Spraw Szkolnych i Oświatowych,który jest ciałem nieoficjalnym,nie zaprzestał swej działalności,a szkoła w Lubece mimo nie podporządkowania się Polskiej Misji Repatriacyjnej nie została rozwiązana.Z tej odpowiedzi wynika niewątpliwie,że Centralny Komitet,aczkolwiek jest ciałem nieoficjalnym wobec władz brytyjskich,może działać,a posługiwanie się naciskiem ze strony różnych czynników,by podporządkować szkoły misji repatriacyjnej, jest bezprawiem,któremu nie należy ulegać.

Nauczycielstwo polskie w Niemczech dało rzetelne dowody swej odporności,ofiarności i hartu.Dlatego też polskie szkoły w Niemczech pracują nadal.Dziecko polskiego wysiedleńca ma wytrwałych i wiernych przyjaciół.

CZEGO WARSZAWSKA KOMÓRKA CHCIAŁA UCZYĆ MŁODZIEŻ W NIEMCZECH

(IP)Podajemy w odpisie wyciąg z pierwszego okólnika wydanego przez t.zw.Polską Centralę Oświatową,papierową instytucję administracji warszawskiej w Niemczech:

"Punkt IX.Pogadanki na temat POLSKI WSPÓŁCZESNEJ.Poleca się wprowa - dzić do programu nauki pogadanki na temat współczesnej rzeczywistości pol skiej.Na prelegentów można zaprosić np.oficerów repatriacyjnych,zwłaszcza tych,którzy byli w Polsce.Chodzi tutaj o obiektywne przedstawienie wiel - kich przemian,jakie się w Polsce obecnie dokonują.W pogadankach należy,mię dzy innymi,podkreślić takie momenty jak: a.przeorientowanie gospodarcze Polski; b.przeorientowanie psychiczne społeczeństwa polskiego; c.realizm polityczny; d.reforma rolna; e.znaczenie dla Polski Ziem Odzyskanych; f.Pol ska demokratyczna i.t.p.

"Tendencyjne i zmyślone informacje o Polsce dzisiejszej rozsiewane przez ludzi złej woli sprzyjają powstawaniu wielu psychicznych urazów u wrażliwej i małokrytycznej młodzieży.Obowiązkiem nauczycieli jest przeciw stawienie i zwalczanie wszelkiej tego rodzaju roboty destrukcyjnej na tere nie szkoły.Kierownicy Podokręgów zwrócą na to baczną uwagę..."

Dla pełności obrazu i jeszcze obiektywniejszego przedstawienia wiel- kich przemian należałoby dodać jeszcze następne punkty zamiast skromnego "i.t.p." Ot,naprzykład: g.Bezpieka - szkoła obywatelstwa; h.życiorysy naj większych polskich demokratów - ob.ob.Bieruta,Osóbki,Żymierskiego,Gomułki i Radkiewicza; j.faszystowskie podziemie,PSL i czarna reakcja na emigra- cji - wrogowie ludu polskiego.Przynajmniej pp.oficerowie repatriacyjni mie liby więcej zajmujących tematów dla "wrażliwej i małokrytycznej młodzieży." Dzięki właściwej postawie społeczeństwa polskiego i nauczycieli w Niemczech zarówno okólnik Centrali jak i ocnno wykłady pp.oficerów repatriacyjnych ogranicza się swym zasięgiem do "Kierowników Podokręgów" .

W KILKU ZDANIACH

RÓWNIEŻ W STANACH ZJEDNOCZONYCH powstał Komitet Pomocy Wysiedleńcom. Do komitetu tego weszli czołowi przedstawiciele życia politycznego,społe- cznego i religijnego.Przewodniczącym został G.Harrison,były komisarz emi- gracyjny St.Zjedn.i przedstawiciel USA w Międzynarodowym Komitecie dla Spraw Uchodźczych.Członkami są m.in.kardynał Spellman,b.gubernator Lehman, biskup protestancki Tucker,sędziowie Sądu Najwyższego Roberts i Tuft.Ko- mitet wystosował do prez.Trumana memoriał,w którym wyraża nadzieję,że Sta ny Zjednoczone będą mogły wchłonąć w ciągu kilku lat przynajmniej 400 ty - sięcy wysiedleńców.(PAT)

KONGRES POLONII AMERYKAŃSKIEJ ma zamiar specjalnie zająć się bolesnym zagadnieniem uchodźtwa polskiego w Niemczech.Na konferencji prasowej dla dziennikarzy polskich w Nowym Jorku omawiał specjalnie tę sprawę wicepre- zes Kongresu I.Nurkiewicz.Położył on nacisk na to,że wszystkie organizacje polskie w St.Zjedn.muszą wziąć tę sprawę pod uwagę,a Kongres za wszelką cenę będzie się starał, by ta tak ważna kwestia została zlikwidowana.Po- lacy w Niemczech muszą być przygotowani do życia na obczyźnie,zachowani w zdrowiu fizycznym i moralnym.Tym większą wartość wniosą,gdy kiedyś powró- cą do Polski.

EPISKOPAT BRYTYJSKI z kardynałem Griffinem na czele postanowił zwró- cić się do Foreign Office o zbadanie skarg na złe traktowanie Polaków w o- bozach uchodźczych UNRRA w strefie brytyjskiej Niemiec.Biskupi zaapelowa- li również do katolickich biskupów w Ameryce,by oni również poczynili po- dobne kroki w sprawie uchodźców polskich przebywających w strefie amerykań skiej.

PRZENIESIENIE RODZIN ŻOŁNIERZY 2.KORPUSU ze Środkowego Wschodu do W. Brytanii zostało - dzięki staraniom gen.Wiatra - odłożone do wiosny.

WSTRZYMANIE REPATRIACJI polskich wysiedleńców zostało zaproponowane przez władze brytyjskie czynnikom warszawskim.Powodem tego są mrozy.Należy się domyślać,że okres repatriacyjny będzie przedłużony o dalsze dwa miesią ce.W listopadzie wróciło do Kraju z trzech zachodnich okupacji 22 tysiące wysiedleńców,czyli połowa liczby repatriantów w październiku.

WICEPREZES KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ udzielił również,poza wspomnianym już wywiadem dla dziennikarzy polskich,wywiadu dla prasy amerykańskiej w sprawie wysiedleńców polskich w Niemczech.P.Nurkiewicz oświadczył, że Kongres USA winien się zająć dochodzeniem w sprawie działalności UNRRA, która popełniła szereg karygodnych wykroczeń w stosunku do wysiedleńców.

"KOLUMNA PISARZY PARYSKICH" - nowy,niezależny miesięcznik literacko-artystyczny powstał w Paryżu.Wydaje go grupa młodych pisarzy,których ambicją jest stworzenie wolnej trybuny kultury polskiej na obczyźnie.Pierwszy numer "KOLUMNY" ukazał się w grudniu.(POD PRĄD).

W JAKI SPOSÓB PRZENOSI SIĘ OBOZY

(IP)Polski obóz P.12 "Warszawa" przeniesiony został z Lubeki do Neustadt na podstawie nagłego rozkazu.Nie wolno było nic zabrać,poza rzeczami osobistymi.Natomiast Łotysze,którzy zajęli obóz po Polakach,mogli przywieźć ze sobą z poprzedniego obozu wszystkie meble.Obóz w Neustadt był zupełnie nieprzygotowany na przyjęcie 500 - 600 osób.To też ludzi umieszczono na strychach,gdzie dzieci i kobiety poodmrażały sobie ręce i nogi.Nie ma w obozie dostatecznej ilości pieców.Przenosiny odbyły się w czasie mrozów mimo usilnych interwencji u władz UNRRA,by je przynajmniej przełożyć.

IMPONUJĄCY OŚRODEK WYDAWNICZY

(IP) Powszechną uwagę oraz wiele uznania wzbudziła wśród uchodźtwa polskiego ożywiona działność wydawnicza 2.Korpusu w jego włoskim okresie. Było to istotnie najaktywniejszy centrum ruchu wydawniczego.Jakże jednak mało wiadomo o drugim z kolei co do ilości wydrukowanych pozycji książkowych ośrodku polskim na obczyźnie.Jest nim Polski Związek Wychodźtwa Przymusowego w Hanowerze,który w ostatnim czasie przekroczyl setkę swych prac drukowanych.Tak,własnie setkę - Czytelniku.Mimo niebywałych trudności techniczno-gospodarczych,mimo tego,że o każde sto kilo papieru trzeba w Niemczech prowadzić homeryckie boje przy użyciu odyseuszowej wprost przebiegłości,mimo braku środków finansowych i niezmiernie trudnej pozycji formalno-prawnej - wydawnictwa Polskiego Związku Wychodztwa Przymusowego w Hanowerze ukazują się regularnie,nawet w najtrudniejszym okresie.

Wszystkie książki są wyposażone w staranną szatę zewnętrzną,drukowano na dobrym papierze,a dobór ich świadczy o dużym doświadczeniu i poczuciu odpowiedzialności kierowników tej niezwykle pożytecznej instytucji.

Z pośród wybitnych dzieł literackich wydano:Mickiewicza -Pan Tadeusz,Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego i Konrad Wallenrod,Słowackiego - Genezis z Ducha,Norwida - Czarne i Białe Kwiaty,Krakus,Pierścień Wielkiej Damy,Za kulisami,Satyry,szereg nowel Prusa i Żeromskiego,Kochanowskiego - Treny,Conrada-Korzeniowskiego - Tajfun,Prusa - Placówka.Ponad to ukazały się:Dzieje literatury polskiej - Wojciechowskiego,Zarys historii polskiej -Friedberga,Kultura polska - Hartleba i wiele podręczników szkolnych oraz wydawnictw techniczno-fachowych.Nie na ostatnim miejscu są tomiki poezji autorów z pośród uchodztwa polskiego w Niemczech.

Ostatnio Wydawnictwo Polskiego Związku Wychodźtwa Przymusowego w Hanowerze wypuściło w ramach owej imponującej setki:Boya-Żeleńskiego - Znasz li ten kraj?,Niemojowskiego - Zmartwychwstania zabitych,wspomniane już Norwida - Za kulisami i tragedię pt.Słodycz oraz tomik poezji Kozlowskiego pt.Tancerka.Dwie ostatnie pozycje mieszczą się w zainicjowanej niedawno serii pn.Biblioteka Kameny.

Wydawnictwu,które dokonało tak ogromnej pracy,należą się wyrazy dużego podziwu i uznania.

OD MŁODZIEŻY Z KRAJU

(IP)Wychodzący w obozie wojskowym w Fallingbostel "BIULETYN" podaje dwa z pośród nadeszłych do obozu listów od dzieci i młodzieży z Polski.Oto fragmenty tych charakterystycznych listów:

"Chojnice w Polsce 26.X.46.Drodzy Żołnierze.Jesteśmy polskie dziew - czynki,uczennice 6tej klasy.Mieszkamy w Polsce:województwo pomorskie,w mie scie Chojnicach.Jesteśmy Wam wdzięczne,że wywalczyliście nam wolną Ojczyznę.Zawdzięczamy Wam to,że uczymy się w polskiej szkole i w ojczystym języku.Jesteśmy też szczęśliwe.Między Wami,drodzy Żołnierze,może są nasi ojcowie i nasi krewni.Pewnie smutno Wam jest na obczyźnie z daleka od Ojczyzny,za którą walczyliście.Życzymy więc Wam prędkiego powrotu do wolnej Polski,.."

"Chojnice,30.X.46.Kochani Rodacy na obczyźnie.Niech serdeczne słowa pozdrowienia,które Wam w tak zimnych tylko przesłać możemy słowach,myśli Wasze skierują na teren Ojczyzny,niech mówią Wam o naszym przywiązaniu do Was.Nie wiadomo nam,z jakich przyczyn musieliście strony rodzinne opuścić, ale jedno wiemy,że zawierucha hitlerowska była bezpośrednio tego przyczyną.My w Ojczyźnie,chociaż jeszcze tyle ran zadanych przez okupanta w sobie nosimy,nie mamy takich bólów,jak Wy od jednej rany,a mianowicie: że musieliście opuścić to najdroższe,to co wiąże każdego Polaka.Coprawda powodzi Wam się napewno lepiej,jak nam w Polsce,ale pewni jesteśmy,że szczęśliwi nie jesteście,bo jak przysłowie mówi:"wszędzie dobrze,lecz w domu najlepiej".Zbliża się święto Bożego Narodzenia.U nas w Polsce zaświecą według starych obyczajów choinki.Pewni jesteśmy,że i Wy będziecie się cieszyli choinką,która Wam jednak zimne światło da.Gdy rozpalicie te światełka gwiazdkowe,to pamiętajcie o nas i myśli Wasze zespólcie z naszymi..."

NOTATKI Z TERENU NIEMIEC

W DRUGIEJ POŁOWIE GRUDNIA wyjechała do Warszawy czternastoosobowa delegacja Polaków z Westfalii celem przeprowadzenia rozmów w sprawie powrotu Polonii Westfalskiej do Kraju.Na czele delegacji stoją: prezes J.Przybylski,wiceprezes M.Wesołowski i kierownik biura J.Klich.Wyrażamy nadzieję,że pertraktacje przyniosą jakieś pozytywne rozwiązanie.Dalsze przebywanie starej Polonii Westfalskiej wśród ogromnej nędzy na wrogiej ziemi niemieckiej w charakterze obywateli podbitego państwa,nie ma doprawdy żadnego sensu politycznego i społecznego.Nawet w dzisiejszych warunkach politycznych,panujących w Kraju,tam jest miejsce dla tych twardych Polaków,pełnych przywiązania do wiary ojców i narodowej kultury.

SIEDZIBA RADY NACZELNEJ ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO w Niemczech została przeniesiona z Bramsche do Quakenbrück,Theisstrasse 18,tel.276.W Bramsche Richthofenstr.15,tel 470 pozostaje nadal Stały Sekretariat Spraw Polskich, organ wykonawczy Zjednoczenia <u>w okupacji brytyjskiej.</u>

TYGODNIK "NARÓD I PRACA",bardzo żywo i starannie redagowany organ Związków Zawodowych w Hanowerze został zawieszony przez władze brytyjskie.

W GRUDNIU odbyła się w Maczkowie Konferencja prezesów Bratnich Pomocy studentów Polaków na uniwersytetach niemieckich.Po omówieniu całości zagadnień związanych ze studiami i warunkami życia młodzieży,powzięto szereg uchwał organizacyjnych i ustalono plan postępowania na najbliższą przyszłość.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI Zw.HARCERSTWA POLSKIEGO z zach.Niemiec odbył się w dn.29-30.XII.w Maczkowie.Referaty o ogólnej sytuacji uchodźtwa wojennego i Zjednoczeniu Polskim wygłosili:prezes Z.P.w okup.bryt.p.A.Małatyński i kierownik wydziału młodzieżowego St.Sekretariatu dr.J.Gawenda.

PRAWIE 2000 KONI z polskich stadnin państwowych,zrabowanych przez Niemców,a znajdujących się ostatnio przez szereg miesięcy pod opieką polską w rejonie Lubeki, - znalazło się już w Kraju.

STOW.POLSKICH KOMBATANTÓW - oddział w okupacji bryt.rozpoczęło zbiórkę pieniędzy i papierosów oraz innych darów dla Polaków,którzy nie korzystają ze statusu DP ani PWX.

WE FRANKFURCIE zaczął wychodzić licencjonowany przez władze amerykańskie tygodnik drukowany pod nazwą "KRONIKA".

---==ooOoo==---

S P R A W Y   K A T O L I C K I E

"MILIONY CIERPIĄCYCH NIE MOGĄ JUŻ DŁUŻEJ CZEKAĆ"

Stanowcze słowa Piusa XII do mężów stanu

W wigilię Bożego Narodzenia i o brzasku Nowego Roku Papież Pius XII w odpowiedzi na życzenia złożone mu przez Kolegium Kardynałów wygłosił doniosłe w swej aktualności i pełne mocnych akcentów przemówienie, które radio watykańskie trasmitowało na cały świat. W imieniu zebranych kardynałów przemówił do Ojca św., siedzącego na tronie w Sali Konsystorza, dziekan Kolegium, 95-letni Kardynał Pignatelli Granito di Belmonte, podkreślając dzieło pracy pokojowej Papieża w czasie lat wojny. Papież mówił głosem świeżym, dając niektórym ustępom silne akcenty. Przemówienie to stanowi niewątpliwie jedno z wielkich zdarzeń w historii Papiestwa i Kościoła. Podajemy je w skrócie, opierając się na oryginale ze źródeł katolickich.

PRZEPAŚĆ MIĘDZY NADZIEJAMI A RZECZYWISTOŚCIĄ

Na wstępie Pius XII stwierdził, że nigdy bardziej niż obecnie ludzkość nie odczuwała kontrastu między posłannictwem pokoju płynącym z Betlejem a resztą świata, który opuszcza prostą drogę sprawiedliwości i pokoju. Po minionej krwawej wojnie ludzie patrzą z obawą na rosnącą przepaść, jaką się rozwiera między ich nadziejami a ich dzisiejszą realizacją, przepaść tym trudniejszą do przekroczenia, że zbyt wielu ludzi przywykło do destrukcji. Owoce zwycięstwa stały się dla obu stron walczących w ostatniej wojnie źródłem niepokoju i zatargów.

Kościół zgodnie ze swą misją nie zamierza stawać po stronie jednej lub drugiej w tych ziemskich sprawach. Jest on Matką, która nie wyróżnia żadnego ze swych dzieci a której czułość i miłość dają siłę do kroczenia drogą prawdy i światła, a zbłąkanym możność powrotu .. pod jej przewodnictwo. Nigdy może Kościół, jego kapłani i wierni nie potrzebowali tak bardzo tej oświecającej miłości, gotowej do ofiar i nie znającej granic ludzkich uprzedzeń.

WOŁANIE DO CAŁEGO ŚWIATA

Ojciec św. zaznaczył, że tylko duch miłości i święta powinność jego Apostolskiego Urzędu skłaniają go do tego, by się zwrócić do całego świata, by za pośrednictwem fal eteru dotrzeć do najdalszych jego zakątków i wyrazić obawy i niepokoje jego ojcowskiego serca. Papież ufa, że wielu rozumiejących i szlachetnych nawet z poza katolickiej wspólnoty usłyszy jego apel i pośpieszy mu z pomocą i współpracą. "Nie zamierzamy krytykować lecz zachęcić, nie oskarżać ale pomóc. "Myśli pokoju a nie utrapienia"(Jer.29,11) przejmują nasze serce i pragniemy, by pobudziły podobne myśli w głębi duszy naszych słuchaczy". Nawet możliwości przeinaczenia tych myśli lub ich złego zrozumienia nie mogą wstrzymać Ojca Chrześcijaństwa od wyrażenia tych obaw, gdyż byłby niegodny krzyża włożonego mu na barki przez Zbawiciela, gdyby w godzinie próby zdradził tych, którzy szukają u nie światła, prawdy i kierownictwa. "Żadne veto, skądkolwiek by ono pochodziło, nie może nas powstrzymać od spełnienia nakazu: "Idźcie i nauczajcie." Poświęcimy się do ostatnich granic spełnieniu naszego obowiązku o b r o n y   p r a w d y, ochrony prawa, przypominania wiecznych zasad miłości i ludzkości".

NIESTAŁOŚĆ I NIEPEWNOŚĆ NASZYCH CZASÓW

Jak można było przewidywać , droga od wojny do pokoju będzie długa i bolesna, i nie można przewidzieć kiedy się to skończy. Ten nienormalny stan niestałości i niepewności warunków życia stał się symptomem złą trapiącego nasz wiek. Ludzie, którzy byli świadkami sprawnej i potężnej w działaniu maszyny wojennej, błyskawicznej w szybkości i improwizacji, oraz w przystosowaniu się do zmieniających się okoliczności i potrzeb, widzą obecnie powolność prac pokojowych, które nie mogą nawet ustalić celów i metod.

Ojciec św. z żalem wspomniał, że gdy ogłoszono zasady Karty Atlantyc-

kiej narody zasłuchały się w nadziei, że nareszcie będzie można odetchnąć swobodnie. Lecz z tego orędzia i z tych przewidywań nic nie zostało. Nawet te narody, które zdawały się być heroldami nowego, prawdziwego postępu i które z entuzjazmem witały owe cztery wolności, uczyniły z nich dziś tylko cień i falsyfikat tego, czym miały one być w zamiarach i myślach najbardziej lojalnych swych autorów i zwolenników.

Wyrażając uznanie dla tych mężów stanu, którzy niestrudzenie starali się dać w szeregu narad to, czego szlachetni ludzie pragną, Papież widzi jednak ciągle rosnące napięcie zarówno w wewnętrznych stosunkach panujących w poszczególnych krajach, jak i w życiu międzynarodowym. Różnice opinii, wzajemna nieufność, wątpliwa wartość życiowa wielu decyzyj osłabiają wartość wielu kompromisów na krótką metę zawieranych, siejąc w wielu sercach niepewność i zwątpienie. Narody są w niepokoju, gdyż zamiast realnego postępowania w stronę prawdy i pokoju dążą ku nowym niebezpieczeństwom konfliktów.

APEL DO WŁADCÓW I MĘŻÓW STANU - TRZY PUNKTY

Gdy się to widzi i zważy, czuje się potrzebę zwrócenia się do władców narodów, w których rękach leży los świata, od których zależy postęp w tworzeniu pokoju i powodzenie usiłowań lub też ich upadek, i wzywać ich, by rozważyli trzy punkty:

1. Aby spełnić oczekiwania narodów, trzeba wszystkie siły skierować ku temu, by sprowadzić panowanie prawdziwego pokoju, usuwając wszelkie zarzewie zarówno wewnętrznych napięć jak też i nieporozumień międzynarodowych. Trzeba usunąć stan niepewności, biorąc sumiennie pod uwagę wszystkie trudności, na które to zadanie napotka. W czasie okrutnej wojny ludzie dali dowody wielkiej cierpliwości i siły oporu. Dziś te siły są na wyczerpaniu i tego nie można lekceważyć. Dla wielu ludzi, dla całych milionów granicę tę już osiągnięto. Napięta sprężyna może pęknąć a skutki mogą być nie do naprawienia. "Ludzkość chce być znów zdolna do żywienia nadziei!" Szybkie zawarcie pokoju zupełnego pozwoli na powrót do normalnego życia, przywróci normalne też stosunki między narodami i usunie wpływy, które działają na rzecz ciemnych i złych sił. Niechaj ten mijający rok będzie ostatnim rokiem oczekiwań. Następny rok niech będzie rokiem spełnienia nadziei.

2. Papież apeluje więc, by ten nowy pokój był pokojem sprawiedliwym i pełnym dalekowidzącej mądrości, by służył dobru całej ludzkości. Pokój zawarty na warunkach dostojnej siły moralnej usunie ze świata panowanie przemocy i przywróci pierwszeństwo panowaniu prawa. Należy się uznanie tym mężom stanu, którzy odrzucili precz wszelkie myśli o nienawiści i zemście w imię wysokich ideałów i pomyślnej przyszłości. Wszelkie gwarancje na przyszłość winny być dyktowane celami prawdziwego i trwałego pokoju i oparte na przyszłej współpracy zwycięzców i pokonanych w dziele odbudowy świata i pokoju. Wiele państw zwycięskich dało temu wyraz. Papież podkreślił niewypowiedzianą nędzę wielu cierpiących na zasadnicze braki materialne i stwierdził, że nad wielu narodami jawi się widmo głodu, padają one łupem chorób i nieszczęść a myśli buntu zaczynają w nich niebezpiecznie nurtować. "Precz z wszelkim egoizmem, zwątpieniami, goryczą, i niewrażliwością na cudze nieszczęście, precz z nienawiścią. Niech oczy wszystkich ludzi spoczną na cierpieniach milionów ginących z głodu.

3. Te rozważania prowadzą do ostatniego punktu. Jeżeli prace mężów stanu mają prowadzić do dzieła trwałego i do nowego porządku, należy zostawić otwartą drogę do zmiany na lepsze, biorąc pod uwagę pragnienia wszystkich narodów, opinię całego świata. "Kto chce wrócić do wielkich zasad sprawiedliwości i pokoju, musi iść do Betlejem i przyjąć naukę Tego, który od żłóbka aż po Krzyż pełnił zawsze "wolę Ojca". Nigdy świat bardziej nie potrzebował wielkiego powrotu do zasad i poddannictwa, które płyną od żłóbka w Betlejem.

Ojciec św. zakończył apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o nieustawanie w walce o dobro i wytrwanie w wierności Boskiemu Kościołowi oraz udzielił wiernym całego świata apostolskiego błogosławieństwa.

DWIE ODPOWIEDZI

37 pisarzy katolickich, w tej liczbie jednak ani jeden z pisarzy duchownych, podpisało oświadczenie, które jest odpowiedzia na znany wywiad udzielony przez p.Bieruta p.K.Pruszynskiemu. Pisarze ci uważają, że wywiad ten stanowi " istotny krok do właściwego ułożenia stosunków między Kościołem a Państwem" i że "najbardziej żywotne interesy narodu polskiego znajdują swoje rozwiązanie w harmonijnym ułożeniu stosunków miedzy Kościołem a Państwem, jak też Rzadem Polskim a Stolica Apostolską". Potępiając wszelkie akty gwałtow i bezprawia pisarze zapewniaja, że pragną swą działalnością przyczynić się do zjednoczenia umysłów w Polsce dla jej odbudowy moralnej i gospodarczej i są w tym dziele gotowi współpracować z tymi, którzy się od nich różnią światopoglądem. Do wykonania jednak tego zadania i dażeń katolicy muszą zorganizować w Polsce "własny ośrodek mysli i czynu politycznego, cieszący sie zaufaniem hierarchii kościelnej i poparciem społeczeństwa." Wyrażają też nadzieję, że nastapią warunki, w których będzie on mógł powstać i rozwinąc się. Oświadczenie stwierdza dalej, ze podpisani pod nim pisarze zabiegać będą"o realizację programowych założeń katolickich, powołując sie na wielkie encykliki społeczne, o ochronę sakralnego charakteru małżeństw katolickich, o zapewnienie młodzieży wychowania religijnego".

- o - o -

Bardziej rzeczowej odpowiedzi udzielił "Tygodnik Powszechny", najpoważniejsze czasopismo katolickie w Polsce, wydawane w Krakowie przez Kurię Metropolitalną. Tygodnik odpowiada na trzy zasadnicze kwestie poruszone w wywiadzie. Jeżeli chodzi o stosunek Państwa Polskiego t.zn.jego obecnego rządu do Watykanu, wszelkie jego uregulowanie wymagałoby zawarcia nowego konkordatu. Zarzut postawiony przez p.Bieruta, który mówił ot"germanofilstwie Watykanu" nie jest dobrym wstępem do tych rozmów. Jeżeli chodzi o stosunek rzadu tymczasowego do Kościoła, to p.Bierut wyliczajac liczne dowody życzliwości rządu dla katolików pominał szereg trudnośći, jakie katolicy spotykają w swej pracy. Tu należą: niedopuszczanie do powstania organizacyj młodzieży katolickiej lub utrudnianie stowarzyszeniom ich działalności, zajmowanie budynków na cele świeckie i uniemożliwianie roboty, cenzurowanie encyklik papieskich i wypowiedzi biskupów, próby wprowadzenia materialistycznej ideologii do wychowania młodzieży, zupełne nie liczenie się ze stanowiskiem Episkopatu przy reformie prawa małżeńskiego, nie mówiąc już o licznych niechętnych wystapieniach miejscowych władz administracyjnych.

W sprawie praw politycznych i reprezentacji politycznej katolików Tygodnik stwierdza, że w przyszłym sejmie nie będzie ugrupowania parlamentarnego, ktore byłoby rzeczywistym a nie samozwańczym wykładnikiem katolickiej opinii, Brak ten będzie tym dotkliwszy, że sejm ten będzie tworzył nową konstytucję a więc rozstrzygał na przyszłość o wzajemnych stosunkach Kościoła i Państwa.

Kończąc swo uwagi "Tygodnik Powszechny" stwierdza, że wywiad p.Bieruta nie przyniósł rozwiazania wzajemnego stosusnku Kościoła i Państwa w Polsce dzisiejszej. Tygodnik ma zupełną racje i stawia sprawe bardziej życiowo, niż przytoczone powyżej oświadczenie pisarzy, którzy sie łudza, że po minieciu gorączki wyborczej zdołają coś uzyskać od reżymu.

ŻYCZENIA PRYMASA POLSKI

Ks. Kardynał August Hlond wziął udział w składaniu życzeń Ojcu św. przez Kolegium Kardynałów i wysłuchał przemówienia Piusa XII skierowanego do całego świata. Następnie Kardynał Prymas został przyjęty przez Ojca św. na specjalnej audiencji pożegnalnej w wigilię Bożego Narodzenia. Tego samego

dnia wieczorem Ks.Kardynał Prymas wygłosił przez radio watykańskie przemówienie do swych rodaków na całym świecie a szczególnie do swych diecezjan i Kraju, mowiac m.i.:

"Duch polski nie może być wiedziony na manowce lub omotany doczesnością. Dla Polski więcej niż kiedykolwiek Żłobek zapowiada jutrzenkę, Dziecie i przewodnika. Wiemy, że dzięki Dzieciecciu zwycięża dobro, zatryumfuje prawda a Duch Chrystusowy zapanuje nad brakiem wiary, niekompetencją, obłudą i grzechem. Życzę, by Polska mogła dokonać wielkiego dzieła odbudowy bez trudności i obaw, by żadne mamidła nie zwiodły jej z drogi, by pozostała twierdzą prawdy, wolności, pokoju i dobrobytu. By wygnańcy odnaleźli swe szczęście w Kraju, na łonie swych rodzin". (według "Catholic Herald")

W drodze powrotnej do kraju Ks.Prymas zatrzymał się w dniu 27 grudnia 1946 w Paryżu, skąd udał się do Warszawy ("Polska Wierna").

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

= Ks. STEFAŃSKI, prefekt jednej ze szkół warszawskich, liczący lat 37, został skazany przez sąd wojskowy (rzekomo za kierowanie bandą terorystyczną) na karę śmierci wraz z drugim oskarżonym. Jest to już drugi wypadek skazania kapłana katolickiego na karę śmierci.

= WYROKI na biskupów unickich miały zapaść przed sądem sowieckim we Lwowie, jak donosi prasa ukraińska w strefie amerykańskiej. Według niej miano skazać arcybiskupa-metropolitę lwowskiego obrz.grecko-katolickiego Ks.Slipyja na na 8 lat więzienia, jego sufragana ks.biskupa Budkę ,sufragana stanisławowskiego Ks biskupa Latyszewskiego i biskupa "Pro Russia" Czarnieckiego każdego na 6 lat więzienia. Wszystkich za "zdradę państwa i kolaboracje z wrogiem." Wszyscy wymienieni byli obywatelami polskimi a nie sowieckim i oskarżenie o "zdradę państwa" wygląda niepoważnie.

= NIEDOBITKI MARIAWITÓW, niechlubnej pamięci sekty "starokatolickiej" której główna siedziba mieści się wciąż w Płocku, mieszkają nadal w tym mieście. Na czele tej sekty stoi obecnie nazwający się "biskupem" Próchniewski, który w wywiadzie udzielonym jednej z gazet krajowych wspomina czasy, gdy Mariawici byli zatwierdzeni przez władze carskie i wyraża nadzieję, że wnet będą znów zalegalizowani. Zapewnia na każdy wypadok o „demokratyczności" ustroju Mariawickiego. Założyciel sekty, osławiony Kowalski, wywieziony do Dachau zmarł tam w r. 1942 i mimo starań ś.p.biskupa ks.Kozala nie pojednał się przed śmiercią z Kościołem katolickim. Feldman, który po rozłamie w sekcie objął rządy w r.1935 po Kowalskim, w czasie okupacji miał wpisać się na listę niemiecką i wyjechać do Niemiec.

====

= CZESI ODMÓWILI prawa przyjazdu do Pragi Kardynałowi Mindszenty, prymasowi Węgier, gdy w listopadzie ub.r. pragnął tam przybyć dla omówienia spraw związanych ze położeniem mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji.

= ZJAZD STUDENTÓW odbywa się w Münster w Westfalii. Na zjeździe, który doszedł do skutku dzięki porozumieniu kół katolickich księży Niemców, którzy byli więźniami w Dachau i pewnych kół katolickich w Anglii, biorą udział delegaci z Belgii, Holandii i Austrii. Wszystkie niemieckie uniwersytety przysłały swe dwuosobowe delgacje. Z Anglii przybyli delegaci 4 wielkich organizacyj, z tego 3 katolickich.

= DZIESIĘĆ BEATYFIKACYJ BĘDZIE MIAŁO MIEJSCE w r. 1947-ym, jak ogłosiła już oficjalnie w [illegible] Św. Kongregacja Obrzędków.

= ARCYBISKUP ANTONI RIBERI, pierwszy internuncjusz apostolski przy rządzie chińskim złożył swe listy uwierzytelniające marsz. Czankajszekowi.

= 22 GRUDNIA 1946 obchodzili katolicy amerykańscy pierwsze święto nowobeatyfikowanej św. Franciszki Ksawery Cabrini. Uroczystości w Nowym Jorku miały szczególnie okazały charakter.

Spr. Kat. -4.

-=ooOoo=-